Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, wtorek 9 lutego 1937 r. Nr. 40

Wojska powstańców wkroczyły do Malagi

Zwycięska ofensywa na całym froncie

Gibraltar. 8. 2. (PAT). Reuter dowiaduje się ze źródła półoficjalnego, że powstańcy wkroczyli wieczorem do Malagi. Na ulicach miasta toczyły się zawzięte walki. Z obu stron padło dużo ofiar.

Paryż. 8. 2. (Tel. wł.). Wedle relacyj radiostacji sewilskiej przebieg bitwy o Malagę był niezwykle gwałtowny i krwawy. Koncentryczny atak kolumn powstańczych poparło lotnictwo, które bombardowało fortyfikacje miasta.

Decydujący atak nastąpił o świcie. Kolumna, która wyruszyła z Antequira, wczoraj wieczorem zajęła pierwsze domy na przedmieściach Malagi. Dwie pozostałe kolumny posuwały się również naprzód, nie z powodu jednakże oporu nieprzyjaciela, lecz dla tego, iż wszystkie mosty zostały wysadzone w powietrze, naprawiane są przez saperów.

Po południu w ręce powstańców dostała się miejscowość Torremolinas. Wieczorem kolumna, która ją zajęła, wkroczyła również na przedmieścia Malagi, zajmując kilka domów i cukrownię.

Obecnie trudno jeszcze jest zdać sobie sprawę z ilości materiału wojennego, jaki został zdobyty. Jest ona jednakże bardzo poważna. Wzięto do niewoli przeszło 100 jeńców. Wśród zdobytego materiału wojennego znajdują się liczne armaty i karabiny maszynowe.

Madryt. 8. 2. (PAT). Rada obrony Madrytu komunikuje dziś w południe: posuwanie się powstańców na niektórych odcinkach frontu madryckiego zostało powstrzymane przez wojska rządowe.

Avila. 8. 2. (PAT). Wysłannik agencji Havasa donosi, że oddziały powstańcze posuwając się naprzód w trójkącie pomiędzy szosą Madryt—Toledo i szosą Madryt—Walencja dotarły wczoraj do rzeki Jarama, której prawy brzeg jest obecnie całkowicie zajęty przez wojska powstańcze.

Oddziały rządowe wysadziły w powietrze most Araganda przy ujściu rzeki Jarama do rzeki Manzanares. Cały obszar znajdujący się między szosą wiodącą do Toledo, dolnym biegiem rzeki Manzanares i prawym brzegiem rzeki Jarama jest obecnie w rękach armii gen. Mola. Deszcz, który padał przez cały dzień wczorajszy utrudniał operacje w rejonie Madrytu.

Avilla. 8. 2. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że wojskom rządowym pozostał tylko wąski, pięciokilometrowy przesmyk między Velezmalaga a wybrzeżem, którym mogą się wycofać.

Katastrofa na kolejce linowej

Pasażerowie musieli zjeżdżać po linie

Warszawa. 8. 2. (Tel. wł. — s. b.) Na kolejce linowej na Kasprowym Wierchu wydarzyła się ostatnio niezwykła katastrofa. Gdy kolej była w pełnym ruchu, zerwał się nagle silny wiatr. W tym momencie wagon z 30 pasażerami wznosił się w górę, mijając trzecią podporę. Inny zaś wagon zjeżdżał w dół. Wskutek gwałtownego uderzenia wiatru, lina ciągnąca została zarzucona na linę nośną automatycznie wstrzymując jazdę. Wagonik zawisł nad przepaścią. Mimo półtora godzinnych zabiegów nie udało się liny ciągnącej podnieść i uwolnić wagonik. Musiano wobec tego otworzyć w podłodze wagonu klapę i wszyscy pasażerowie ześlizgnęli się w dół po linie. Wobec zapadającego mroku i silnego wiatru, musiano odroczyć naprawę do dnia następnego.

Podkreślić trzeba, że to nie pierwszy raz zdarzył się podobny wypadek na kolejce. Przed oficjalnym jej otwarciem pasażerowie 6 godzin byli bujani silnym wiatrem i wisieli nad przepaścią, nie mogąc zjechać po linie, bo było za wysoko. Trzebaby urządzić jakiś dodatkowy aparat, któryby uniemożliwił tego rodzaju wypadki. Kto jedzie kolejką, nie jedzie po to, aby wykonywać sztuki akrobatyczne przez zjeżdżanie po linach.

Widmo powodzi

w nadwórniańskim

Nadwórna, 8. 2. (Tel. wł.) Wskutek znacznej zwyżki temperatury z każdym dniem grube warstwy śniegu w mgnieniu oka topnieją. Tworzą się roztopy trudne do przycia. Rzeki Bystrzyca, Prut i pomniejsze rzeczki górskie zaczynają wzbierać.

NA WIŚLE KRUSZEJĄ LODY

Warszawa. 8. 2. (Tel. wł. — s. b.) W związku z ostatnimi zmianami atmosferycznymi sytuacja na Wiśle i jej dopływach przedstawia się następująco: Wiselka jest całkowicie wolna od lodu. Przy ujściu rzeczki utworzył się mały zator. Na całej długości Wiselki wskutek tego powstał zator, woda spiętrzyła się. Ostatnio jednak zaczęła opadać. Raba jest całkowicie wolna od lodu. Przy ujściu utworzył się chwilowo niewielki zator, jednak powoli spłynął. Dunajec i Wisłoka znajdują się całkowicie pod lodem.

Ocieplenie się temperatury przyczyniło się do kruszenia lodu w średnim biegu Wisły, sygnalizują, iż w kilku miejscach są już wolne pasy od śniegu. Ostatnie przymrozki w górach przyczyniły się do wstrzymania procesu tajania śniegu, co ma wpływ na opadanie poziomu wody. Pod Warszawą podniesienie poziomu wody jest nieznaczne, śluzy są otwarte i wody spływają normalnie.

BAŁTYK WYRZUCA KRĘ

Puck, 8. 2. (PAT) Lody Zatoki Puckiej podczas spływania rok rocznie za grażają brzegom helskim oraz Kępie Puckiej, Kry, wyrzucane na ląd, przed paru laty zmiotły z powierzchni lądu w Kuźnicy na Helu 2 domy i uszkodziły poważnie brzeg. Przed kilkunastu laty lody spływające z zatoki zniszczyły cmentarz rybacki w Borze pod Jastarnią. Cmentarz ten już nie istnieje, a na jego miejscu stoi port w Jastarni.

Obecnie tak rychłego ruszenia potężnej pokrywy lodowej zatoki spodziewać się nie należy, jednak niepomyślny kierunek wiatru, w razie ruszenia lodów, może wyrzucić krę, rybacy więc odpowiednio zabezpieczają swe obejścia. Przy porywistym wietrze zachodnim na morzu polskim nastąpił stan burzliwy. Wysoka fala prze w kierunku wschodnim wzdłuż brzegów helskich, w niczym ich jednak nie uszkadzając. Pod Karwią woda nieznacznie zalewa plażę. O niebezpieczeństwie dla brzegów polskich na razie nie ma mowy. Burzliwy jednak stan utrudnia połowy. Lody z brzegów otwartego Bałtyku spływają nieustannie.

Mianowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — s. b.) P. Prezes Rady Ministrów mianował dyrektorem departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Wacława Żyborskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału bezpieczeństwa w tymże ministerstwie.

Nowy wicewojewoda stanisławowski

Warszawa. 8. 2. (Tel. wł. — s. b.) Wicewojewoda dr. Mieczysław Seydlitz mianowany został wicewojedową w urzędzie wojewódzkim stanisławowskim. Dotychczasowy wicewojewoda w urzędzie wojewódzkim stanisławowskim Aloizy Kaczmarczyk mianowany został wicewojewodą w urzędzie wojewódzkim nowogródzkim. Wicewojewoda w urzędzie wojewódzkim nowogródzkim Marian Sochański mianowany został starostą powiatowym w Zamościu.

Wyrok w procesie katowickim

Katowice. 8. 2. (Tel. wł.) Dziś w południe Sąd Okręgowy w Katowicach ogłosił wyrok w sprawie przeciwko drugiej grupie członków N. S. D. A. B. oskarżonych o prowadzenie działalności wywrotowej na Górnym Śląsku.

Spośród 37 oskarżonych Sąd skazał jednego na dwa i pół roku więzienia, dwudziestu po dwa lata więzienia, dwóch po półtora roku i jednego na sześć miesięcy więzienia. Pięciu oskarżonych Sąd uwolnił, a co do ośmiu, którzy zbiegli do Niemiec, sprawę zawieszono. Wszyscy skazani zasądzeni zostali również na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat.

Patrol rumuński zaginął

Stanisławów. 8. 2. (Tel. wł.). Władze rumuńskie zawiadomiły straż graniczną w Horodence wojew. stanisławowskiego, że dnia 31 stycznia b. r. w godzinach porannych kompletnie wyekwipowany i uzbrojony rumuński patrol graniczny, złożony z dwóch ludzi, Antoniego Bodnara i Michała Antonescu, patrolujący na granicy na odcinku Probabin—Serafince, zaginął i dotychczas mimo poszukiwań ze strony władz rumuńskich i polskiej placówki straży granicznej w Probabinie nie został odnaleziony.

Zlot młodzieży hitlerowskiej odbędzie się w Prusach

Berlin, 8. 2. (Tel. wł.) Kierownictwo młodzieży zapowiada, że w dn. 19-go kwietnia br., w przeddzień dnia urodzin kanclerza, w Marienburgu odbędzie się olbrzymi zlot młodzieży hitlerowskiej. Rocznik 1927 przyjęty będzie uroczyście w szeregi Jungvolku.

Również na przyszłość przyjmowanie nowych roczników młodzieży w wieku lat 10 do Jungvolku odbywać się będzie w Marienburgu, który tym samem uzyskuje charakter „Burg des deutschen Jugend". Przywódca młodzieży zarządził równocześnie przekształcenie zamku zakonnego Marienweder na szkołę przewódców Hitler-Jugend obszaru wschodniego.

Foka w rzece

Ryga, 8. 2. (ATE) Z Kowna donoszą: W tych dniach z Bałtyku przez Niemen do Wilii przypłynęła foka. Koło mostu Wiliampolskiego foka przez przerębel wyszła na lód, niosąc w pysku dużą rybę. Mimo zebranego tłumu foka nie przerwała swej uczty.

Aresztowanie ONR-owców

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — s. b.) W sobotę aresztowano w Warszawie niejakich: Szneidra, Magdziarza, Stanisława Antczaka, Kościńskiego i 7 innych. W Wilnie aresztowano po 4-godzinnej rewizji b. członka ONR Jerzego Kożubowskiego, którego na mocy decyzji sędziego śledczego osadzono w więzieniu na Łubiankach.

Na prowincji w szeregu miejscowości przeprowadzono rewizje w lokalach ludowców, m. in. w Suwałkach w lokalu Stronnictwa Ludowego w poszukiwaniu za korespondencją, prowadzoną z emigrantami politycznymi.

„Apel kolonialny" w szkołach

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dla przypomnienia przypadającej na dzień 10 lutego rocznicy odzyskania morza oraz dla propagowania zagadnień morskich wśród młodzieży szkolnej Liga Morska i Kolonialna organizuje w szkołach w miesiącu lutym przy pomocy swych kół szkolnych „apel kolonialny", który jest zebraniem członków Ligi Morskiej i Kolonialnej o charakterze uroczystym.

W szkołach, w których Koła L. M. K. nieistnieją, organizacją „apelu" winny się zająć inne zrzeszenia uczniowskie względnie dyrekcje szkół.

Ministerstwo zastrzegło, że wszelkie związane z „apelem kolonialnym" przedsięwzięcia winny się odbyć poza normalnymi zajęciami szkolnymi.

Apel do „patriotyzmu" sowieckiego

Ciekawy punkt statutu czerwonej armii

Moskwa, 8. 2. (ATE) Organ armii czerwonej „Krasnaja Gwiezda" ogłasza wyjątki ze statutu armii czerwonej, zatwierdzonego ostatnio przez marsz. Woroszyłowa. W statucie tym najbardziej interesującym punktem jest twierdzenie, że wszelki napad na ZSSR będzie przez armię czerwoną nie tylko udaremniony, lecz, że celem armii czerwonej jest przeniesienie działań wojennych na terytorium napastnika.

W części politycznej statutu zaznacza się, że armia czerwona jest narzędziem rewolucji proletariackiej. Najbardziej już znamiennym jest twierdzenie, że armia czerwona jest siłą zbrojną wszystkich patriotów sowieckich. Ten apel do patriotyzmu sowieckiego jest najbardziej interesującą inowacją w statucie armii czerwonej.

Dziś kończy się karnawał: trzeba oszczędzać w czasie postu, by odbić sobie koszty minionych zabaw.

Kto jednak posiada los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej, ma szanse szybkiego wyrównania luk w budżecie.

Polacy wezmą udział w wielkim raidzie lotniczym

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — s. b.) W połowie lutego w Egipcie odbędzie się pierwszy lot nad Oazami. Start odbędzie się z Kairu — lot trwać będzie 4 dni. Zawodnicy w tym czasie przelecą 2.100 km. ponad pustynią. Przewidziany jest w tym jeden dzień na odpoczynek w Luxorze. Do pierwszych urządzanych przez Egipt zawodów lotniczych zgłosiło się 55 maszyn, z czego 24 francuskich, 16 angielskich, 5 niemieckich, 3 czeskie, 2 polskie i 2 belgijskie i po 1 z Austrii i Syrii. Barwy polskie reprezentować będą dwa samoloty RWD 13.

Plan prac komisji budżetowej

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — s. b.) Na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu dn. 6 bm. został dokonany przydział referatów projektów ustaw, które pan marszałek Senatu Prystor przekazał do komisji w trybie przyspieszonym, mianowicie: referat o inwestycjach z funduszów państwowych, otrzymał sen. Dąbkowski, referat o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej — sen. Petrażycki, referat o wypuszczeniu biletów skarbowych — sen. Fudakowski.

Posiedzenie komisji dla rozpatrzenia tych projektów, po ich uchwaleniu przez Sejm, projektowane jest na sobotę 13 bm.

Plan prac komisji budżetowej Senatu w bieżącym tygodniu jest następujący: we wtorek dn. 9 bm. odbędzie się debata nad budżetem długów państwowych i monopoli, we środę, dn. 10 bm. — dabata nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, we czwartek dn. 11 bm. — debata nad budżetem Min. Komunikacji a w piątek dn. 12 bm. nad budżetem Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Prócz tego w dn. 9 lutego zbierze się komisja rolna.

Także odbędzie się komisja prawnicza dla rozpatrzenia projektów ustaw: o likwidacji mienia b. rosyjskich osób prawnych, oraz o zmianie właściwości terytorialnej sądów okręgowych. Również w przyszłym tygodniu odbędzie się komisja wojskowa dla rozpatrzenia projektu ustawy, złożonej przez posła Sławka o Krzyżu i Medalu Niepodległości.

PRACE IZB USTAWODAWCZYCH

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — s. b.) Posiedzenie Sejmu, które rozpocznie się o godz. 10-tej przewiduje aż 16 punktów porządku dziennego.

Jak można więc przypuszczać, obrady nie zostaną prawdopodobnie zakończone jutro a dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się we środę.

Dłuższej debaty spodziewać się należy przy sprawozdaniu komisji budżetowej o rządowych projektach ustaw, dotyczących dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i inwestycyj z funduszów państwowych w r. 1937.

Dużo czasu zajmie również debata nad projektem ustawy, zgłoszonym przez pos. Dudzińskiego w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o Państwowym Gospodarstwie Leśnym.

* * *

We czwartek dn. 11 bm. zbiera się podkomisja komunikacyjna Sejmu dla rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych.

We wtorek dn. 9 bm. odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji zdrowia i opieki społecznej.

W środę dn. 10 bm. obradować będzie sejmowa komisja prawnicza.

KOMISJA SKARBOWA SEJMU

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dziś pod przewodnictwem pos. Świątopełk-Mirskiego obradowała sejmowa komisja skarbowa.

Na posiedzeniu tym uchwalono z pewnymi poprawkami projekt ustawy złożony przez pos. Cz. Wróblewskiego, dotyczący zmiany ustawy o nadzwyczajnej daninie majątkowej.

Następnie przyjęto projekt ustawy złożony przez pos. T. Kozubskiego w sprawie zmiany ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim.

Sensacyjny wynalazek amerykański

Zastrzyk, który pozbawia woli

Ryga, 8. 2. (ATE) Z Kowna donoszą: „Dzień Polski" opublikował następującą sensacyjną wiadomość: „Emigrant litewski Surokas, który już od dawna zamieszkuje w Ameryce i otrzymał tam obywatelstwo, przed kilku laty wynalazł pewną ciecz, która zastrzyknięta pod skórę pozbawia człowieka całkowicie woli. O tym wynalazku Surokasa jeszcze w r. 1935 dowiedzieli się bolszewicy i wysłali do Ameryki specjalną delegację celem wydostania recepty tej cieczy. Delegacji udało się wydostać od Surokasa tajemnicę, według której w laboratoriach moskiewskich ciecz ta została sporządzona.

W ślad za prasą francuską „Dzień Polski" twierdzi, że wszystkim oskarżonym w procesie Radka zrobiono zastrzyk z tej cieczy, a skutek był taki, że zeznawali oni, co im zasugerowano.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. prof. Tadeusz Sikorski

W dniu 1 bm. odbył się pogrzeb śp. Profesora Tadeusza Sikorskiego, jednego z seniorów grona profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Śp. Prof. T. Sikorski urodził się w dniu 22 maja 1851 r. Po ukończeniu studiów technicznych we Lwowie i w Bonn wstąpił do służby w Krajowym Biurze Melioracyjnym we Lwowie, skąd w r. 1899 objął stanowisko profesora inżynierii rolniczej na Uniwersytecie Jagiellońskim, które opuścił dopiero w r. 1924, przechodząc w stan spoczynku. Zmarły profesor należał do najtęższych inżynierów polskich. Z większych Jego prac technicznych należy wymienić projekt obwałowania lewego brzegu Dunajca, studia szczegółowe do projektu regulacji Pełtwi, projekt przekopu Wisły pod Krakowem, oraz poszukiwania wody do projektu wodociągu dla miasta Rzeszowa. W zakresie konstrukcyj technicznych zasłużył się wynalezieniem kilku przyrządów, m. in. isohypsografu, tzn. przyrządu do mechanicznej analizy ziemi, oraz szeregu ulepszonych wzorów drenowania.

Śp. Prof. T. Sikorski przez szereg lat piastował godność dyrektora Studium Rolniczego, którego był troskliwym opiekunem. Dzięki Jego staraniom wybudowano osobny gmach dla Studium, a gdy w czasie wojny światowej groziło budynkowi temu zniszczenie, bronił go skutecznie, podobnie jak Gospodarstwa Doświadczalnego w Mydlnikach, które wojska austriackie zamierzały zburzyć.

Jako znawca spraw budowlanych był wieloletnim przewodniczącym Komisji budowlanej w Senacie Akademickim U. J. i nie zaniechał tej działalności nawet po przejściu w stan spoczynku. Tą wytrwałą i gorliwą pracą zasłużył się szczególnie Krakowskiej Wszechnicy i zyskał sobie tytuł jej „budowniczego". Przywiązany wiernie do Krakowskiego Uniwersytetu nie przyjął korzystnej i zaszczytnej propozycji objęcia katedry w Uniwersytecie w Królewcu.

Prof. T. Sikorski brał również czynny udział w życiu politycznym i w pracy społecznej. W parlamencie wiedeńskim był przez pewien czas posłem miasta Krakowa. Władze państwowe i organizacje społeczne zapraszały często Prof. Sikorskiego w charakterze doradcy w sprawach wodnych. Miasta Kraków i Lwów korzystały z jego doświadczenia, mianując Go członkiem komisyj takich, jak: komisyj miejskich dla zaopatrzenia miast Lwowa i Krakowa w wodę, członkiem Rady dla budowy kanałów żeglugi, kierownikiem Biura dla eksploatacji torfowisk w Centrali Krajowej, dla gospodarczej odbudowy b. Galicji, Województwo powierzyło mu przewodnictwo w Krakowskiej Wojewódzkiej Radzie Wodnej. O Jego zasługach dla rolnictwa najlepiej świadczy fakt wyboru Go na prezesa honorowego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie.

Odrodzona Ojczyzna nagrodziła zasługi śp. Prof. T. Sikorskiego przed kilku laty Komandorią Orderu Odrodzenia Polski, a w roku ub. z okazji udekorowania Uniwersytetu Jagiellońskiego — Złotym Krzyżem Zasługi.

Jako człowiek i obywatel pozostawił po sobie pamięć charakteru szlachetnego i ofiarnego, oddając wszystkie swe siły aż do ostatnich chwil życia w usługi społeczeństwa, Narodu i Państwa; jako profesor i wychowawca — pamięć wiernego i gorącego przyjaciela młodzieży.

Cześć Jego pamięci!

PLAGA WILKÓW

Królewiec, 8. 2. (Tel. wł.) Jak donoszą z Kowna, w ostatnich czasach wzrosła tam niesłychanie ilość wilków, które napadają na zwierzęta i ludzi. W pewnych okolicach mieszkańcy obawiają się wychodzić wieczorem z domów. Większe stada wilków zauważono nawet w okolicy Kowna

Lwów, dnia 8 lutego 1937 r.

„Ustawowe uposażenie“

Sprawa planu inwestycyjnego posiada prócz strony merytorycznej swoją stronę porządkową i formalną, czyli prawno-konstytucyjną. Tej stronie zagadnienia, która była przed miotem dyskusji w drugim dniu posiedzenia komisji sejmowej, poświęcamy dzisiejszy artykuł.

W przemówieniu p. Wicepremiera i Ministra Skarbu Kwiatkowskiego czytamy następujące oświadczenie, któremu należy się baczna uwaga:

P. Prezes Rady Ministrów wyraził życzenie rządu, pogłębienia współpracy z Parlamentem, i dlatego projekt ustawy, który został sformułowany, wykracza poza granice obowiązku, który na rządzie spoczywa. Gdybym miał rozbić sumę 264 miln. zł., zawartą w zaprojektowanej ustawie, to w tej chwili posiadam ustawowe upoważnienia do wydatkowania z tego planu około 156 miln. zł. Następnie bez ustawowego upoważnienia mogę wydatkować dalsze 44 miln. zł. z tego samego planu, tak jak to było wydawane w ciągu całego szeregu lat, między innymi w 1936 roku, mianowicie przez Fundusz Pracy. Ponadto mógłbym przy pomocy Funduszu Pracy uzyskać drobne środki, gdyż Fundusz Pracy jest osobą prawną, która, według swojej ustawy, ma prawo do zaciągania kredytów. Wobec tego pozostaje 64 miln. zł., to jest kwota, na którą w tej chwili nie posiadałbym upoważnienia ustawowego, szczególnie gdybym się nie chciał posłużyć Funduszem Pracy. To jest więc suma, na którą pragnę upoważnienie ustawowe uzyskać“.

Z zacytowanego ustępu przemówienia p. Ministra Skarbu wynikałoby, że przedłożenie sejmowi ustawy o inwestycjach było tylko aktem kurtuazji, skoro jego zdaniem projekt ten „wykracza poza granice obowiązku, który na rządzie spoczywa“. To oświadczenie min. Kwiatkowskiego budzić musi zasadnicze wątpliwości i po sumiennym rozważeniu problemu trudno się z nim zgodzić.

Jest to zasada niesporna, że budżet państwa, czyli roczny plan gospodarki państwowej, obejmować winien **wszystkie** dochody i wydatki. Nazywa się to zasadą powszechności budżetu, której nikt z pewnością poważnie nie zakwestionuje. Ani teoretyk ani praktyk skarbowości. Zasada ta, zastosowana do inicjatywy gospodarczej państwa, inwestycyjnej czy też innego rodzaju — tym bardziej o ile ta inicjatywa ma być prowadzona na wielką skalę i stać się zjawiskiem trwałym — nie może, w najmniejszej mierze, ulec nadwyręzeniu. Dlatego też nie może być wątpliwości, że ta gałąź działalności państwa, którą określa się mianem „gospodarstwa planowego“, musi stać się również częścią budżetu państwowego.

Nie można się również zgodzić ze zdaniem Pana Wicepremiera, że posiadając ustawowe upoważnienia z tytułu ustawy o funduszu pracy albo z tytułu jakichkolwiek innych ustaw, nie potrzebuje już upoważnienia z tytułu ustawy budżetowej. Twierdzić w ten sposób, znaczy zapoznawać istotę systemu budżetowego, który właśnie na tym polega, że wydatki i dochody oparte na tytułach ustawowych otrzymują corocznie **dodatkowe** upoważnienie oraz aktualizację w postaci rocznego planu finansowego ubranego w formę ustawy. Ten roczny plan, to właśnie budżet.

Stając na stanowisku Min. Kwiatkowskiego, możnaby **zakwestionować** potrzebę całego niemal zwyczajnego budżetu państwowego, bo przecież budżet ten w całości niemal opiera się na tytułach ustawowych już przed jego uchwaleniem istniejących. Wszak zarówno np. wszystkie podatki czy monopole po stronie dochodowej, jak i pensje urzędnicze albo zobowiązania dłużne państwa, posiadają już przedtem swoje tytuły ustawowe, a jednak corocznie figurują w budżecie.

Szczególnie niefortunne byłoby opierać budżetowanie inwestycyj państwowych na konstrukcji naszych funduszów, na którą w polemice powołał się Wicepremier. Fundusze bowiem, jak powszechnie wiadomo, są najsłabszą stroną naszego systemu budżetowego i w nich właśnie dobre zasady budżetowania doznają załamania. I z tej drogi funduszowej budżetowanie polskie powinno właśnie nawrócić, a nie dalej nią postępować. Droga ta prowadzi na manowce nieporządków.

Z tych wszystkich przyczyn trudno się dziwić rezolucji sprawozdawcy sejmowego posła Sikorskiego i trudno nie przyklasnąć jej zasadniczej tendencji, zawierającej postulat poddania planu inwestycyjnego właściwemu porządkowi budżetowemu.

Cała sprawa, napozór formalna, posiada jednakże znaczenie istotne, ponieważ chodzi o rzecz tak doniosłą, jak porządek i ład we finansach państwa. Sprawa jest tym donioślejsza, że, poraz pierwszy ustalając plan inwestycyj państwowych, ciała nasze ustawodawcze stworzą zarazem ważny precedens na przyszłość. A wszakże inicjatywa gospodarcza państwa wyrażona w planie inwestycyjnym, nie jest tylko sporadycznym wypadkiem, lecz nabiera cech **normalnej** gałęzi skarbowości państwowej.

Z. S.

NOWA PUSZKA PANDORY

Sprawa sandżaku Aleksandretty wysunęła znowu na plan pierwszy zagadnienia Bliskiego Wschodu oraz basenu morza Śródziemnego. Spotkanie ministrów spraw zagranicznych Turcji i Włoch w Mediolanie jest również wyrazem ciekawej ewolucji w polityce obu tych mocarstw.

Zatarg o sandżak Aleksandretty zakończył się kompromisem z uznaniem wszakże szeregu postulatów tureckich. Pisma urzędowe w stolicach wielkich mocarstw powitały takie załatwienie sprawy niezmiernie optymistycznie. Lecz nawet wychodzący w Paryżu tygodnik „Tribune des Nations“, mający bliskie kontakty z kołami oficjalnymi, nie taił, że podstawowe zagadnienie, dotyczące statutu sandżaku Aleksandretty, jak np. konstytucja tego nowego tworu państwowego, forma kontroli ze strony Ligi Narodów, opieka nad mniejszościami narodowymi, wreszcie sam traktat francusko-turecki w sprawie sandżaku, czekają jeszcze na załatwienie, które zapewne nie będzie łatwe.

W istocie kompromis, jaki przeprowadzono w tej sprawie w Genewie, stwarza niezmiernie zawiłą sytuację w Aleksandrecie i Antiochii. Jak wiadomo, Turcja domagała się, aby z okazji uznania niepodległości Syrii i Libanu i zawarcia przez oba te kraje układów gwarancyjnych z Francją, wyłączyć z Syrii sandżak Aleksandretty, jako kraj turecki i utworzyć z niego odrębne państwo, które na wzór Syrii i Libanu byłoby związane z Francją specjalnym układem. Turcja wysuwała te żądania na zasadzie układu francusko-tureckiego z r. 1921, który przyznawał sandżakowi autonomię administracyjną.

Francja odrzucała te żądania, stojąc na stanowisku integralności granic mandatu syryjskiego. Na podstawie traktatów uzasadniała z wielką słusznością prawniczą, że układ z r. 1921 przewidywał jedynie autonomię administracyjną, a nie polityczną dla sandżaku. Następne natomiast układy uznawały zawsze Aleksandrattę za część bezwzględną mandatu syryjskiego. Zmiany w jego granicach mogłaby dokonać tylko Genewa, ale nie Paryż, zobowiązany właśnie do strzeżenia integralności Syrii dopóki trwa jego mandat nad tym krajem.

Stanowisko Turcji w tej sprawie było też w istocie rzeczy rewizjonistyczne, co o tyle było ciekawe, że dotychczas państwo to podkreślało swe antyrewizjonistyczne poglądy. Jako kraj antyrewizjonistyczny weszła też Turcja do porozumienia bałkańskiego. wiążąc się odnośnym układem z Jugosławią, Rumunią i Grecją. Czyżby jej obecne stanowisko oznaczało wycofanie się z antyrewizjonistycznej zasady?

Francja stanęło wobec roszczeń tureckich na gruncie poszanowania traktatów, w czym spotkała się z poparciem Anglii, patrzącej dziś bardzo nieufnie na wszelkie próby podważania systemu mandatowego, ustalonego w traktatach pokojowych. Twierdzenie zatem, że akcja turecka doznawała zakulisowego poparcia Anglii, związanej rzekomo z nafcianymi interesami sandżaku, okazały się najzupełniej mylne.

Natomiast wiele danych wskazuje na to, że chętnym okiem na rozwój sprawy Aleksandretty patrzały Sowiety, które popierając po cichu postulaty tureckie, uzyskiwały pewną możność nacisku na politykę francuską, „sprzeniewierzającą się“ idei układu francusko-sowieckiego, jak to się głosi obecnie w kołach moskiewskich.

W każdym bądź razie zagadnienie sandżaku Aleksandretty pozostało na szachownicy międzynarodowej jako kwestia nowa i trudna. I o to pewnie głównie chodziło. Narazie załatwiono sprawę ugodowo. Ale wywołanie tam w razie potrzeby zatargu i komplikacji nie będzie trudno. Wystarczy przyjrzyć się zawiłościom statutu sandżaku, by dojść do wniosku, że przybyła światu nowa puszka Pandory, kryjąca wszelkiego rodzaju niespodzianki.

Uchwała Ligi Narodów ustala więc „niezależność wewnętrzną“ sandżaku, ale jego sprawy zagraniczne ma prowadzić Syria, z którą sandżak związany będzie umową monetarną i celną. Liga Narodów będzie rozciągała kontrolę nad sandżakiem za pośrednictwem delegata, który, będzie zawsze Francuz, Najwyższą instancją w tym zakresie będzie Rada Ligi Narodów. Sandżak będzie rozbrojony, ale Francja i Turcja zawrą układ, gwarantujący jego całość terytorialną. Granica turecko-syryjska będzie natomiast gwarantowana przez Francję, Turcję i Syrię.

Uchwała przewiduje następnie sposób współdziałania „władz“ Syrii i Aleksandretty oraz przyznaje szerokie pełnomocnictwo delegata Ligi Narodów, który będzie miał prawo zawieszać ustawy i rozporządzenia sandżaku. Wreszcie szereg spraw podstawowych będzie wymagało odrębnego uregulowania i wprowadzenia w życie. Trudno doprawdy przewidzieć, jak będzie funkcjonował ten mechanizm, który zdaje się najwięcej radości sprawił kołom Ligi Narodów, uzyskując nowy teren działania wpływania i pośredniczenia.

Jest rzeczą ciekawą, że turecki minister spraw zagranicznych Aras, osiągnąwszy znaczny sukces w Genewie, gdyż niewątpliwie wpływy tureckie doznały rozszerzenia na Bliskim Wschodzie, udał się do Mediolanu, gdzie spotkał się z włoskim ministrem spraw zagranicznych.

Spotkanie to ma zapewne zlikwidować okres dużej nieufności włosko-tureckiej, która zrodziła się w czasie wojny abisyńskiej i zeszłorocznych zbrojeń włoskich na morzu Śródziemnym. Turcja w konflikcie angielsko-włoskim stanęła po stronie Anglii. Włochy natomiast nie przyłączyły się do układu w Montreux w sprawie cieśnin dardanelskich. Układ ten przywracał, jak wiadomo, prawa militarne Turcji w cieśninach, a ponadto otwierał Dardanele flocie sowieckiej, co okazało się ważne w okresie wojny domowej w Hiszpanii.

Obecnie jednak w związku z podpisaniem układu włosko-angielskiego w sprawie morza Śródziemnego, Rzym przestał występować przeciw układowi w Montreux i nie odmawia przystąpienia do tej konwencji pod warunkiem przeprowadzenia bezpośrednich rozmów z Turcją. Zarysowało się jednocześnie zbliżenie włosko-tureckie, a niektóre koła francuskie widziały nawet za kulisami sprawy Aleksandretty wpływy włoskie. Wobec tego jednak, że Anglia poparła w tej sprawie Francję, Rzym nie chciał zapewne angażować się w ten zatarg. Niemniej zasługuje na uwagę, że po zawarciu wstępnego porozumienia z Francją w sprawie Aleksandretty turecki minister Aras nawiązał bezpośredni kontakt z ministrem włoskim.

Wszystko to świadczy o dużej zręczności polityki tureckiej, która w ostatnich czasach poszczycić się może szeregiem sukcesów. Ale z drugiej strony „zręczność“ ta połączona jest z akcją, której dogmatem nie wydaje się być trzymanie się i obrona traktatów pokojowych. A ten fakt z kolei może oddziałać poważnie na europejską pozycję Turcji, jako jednego z państw bałkańskich.

———

Debaty nad rządowym planem inwestycyjnym

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł.) — s. b.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu wznowiono debaty nad wniesionymi przez rząd planami inwestycyjnymi.

Sprawozdawca pos. Sikorski zaproponował szereg poprawek do ustawy o inwestycjach z funduszów państwowych w r. 1937.

Wreszcie w porozumieniu z rządem sprawozdawca pos. Sikorski zgłosił kilka poprawek, mających na celu dokładniejszą specyfikację wydatków.

W zakończeniu sprawozdawca pos. Sikorski wyjaśnił jeszcze raz, że przewidziane w art. 3-cim virement pozostaje dalej w mocy, oraz że przez przeredagowanie poszczególnych artykułów ustawy możliwości rządu w żadnym wypadku nie ulegają ściśnieniu.

W dyskusji pos. **Starzak** zaznaczył, że środki, jakimi rozporządza kolej, są zupełnie niewystarczające. Kolej zużyła wszystkie zapasy i nie posiada kapitału obrotowego. W poprzednich latach przeznaczano poważne sumy na normalne inwestycje kolejowe, dochodzące do 70 miln. zł. rocznie; obecnie w planie inwestycyjnym przeznaczono na to zaledwie 56 miln. zł. Nie przynosi to — zdaniem mówcy — istotnej pomocy dla naszych kolei.

Pos. **Sowiński** oświadczył, że stosunek jego do tego planu jest pozytywny. Zapowiedział tylko zgłoszenie pewnych projektów, które będą próbą szukania pewnych rozwiązań równoległych, mogących przyspieszyć tempo rozwoju.

Następny mówca pos. **Walewski** stwierdza, że jeżeli idzie o ustawę o dotacji na F. O. N., to Sejm uczyni wszystko, aby jak najbardziej serdeczny stosunek społeczeństwa z armią pogłębiał się stale i zrozumienie potrzeb armii w społeczeństwie rosło.

Co do planu inwestycyjnego, to choć nie wyczerpuje on potrzeb inwestycyjnych państwa i społeczeństwa, trzeba go powitać z radością i z uznaniem jako moment podnoszący potencjał, a zatem wzmagający obronność państwa.

O rozbudowę naszej łączności radiowej

Jednym z zagadnień centralnych o niesłychanej wadze, szczególnie dla obronności państwa, to zagadnienie naszej łączności ze światem. Nasze specyficzne położenie geograficzne nakazuje nam kłaść specjalny nacisk na połączenia radiowe bez kabli i drutów. Dla oddziaływania na obce społeczeństwa w ich własnym języku, oddziaływania na naszą emigrację, propagandy krajowej wytwórczości i eksportu, oraz kontaktu z własnymi ośrodkami zagranicą trzeba stworzyć potężne centrum krótkofalowych stacyj nadawczych. W centra takie wyposażone są prawie wszystkie znaczniejsze państwa świata. I tak np.: Wielka Brytania posiada 8 stacyj krótkofalowych czynnych i 6 rezerwowych, obejmujących swym zasięgiem cały świat i zapewniających obsługę w ciągu całej doby. Niemcy posiadają 9 stacyj czynnych, 4 w próbach i 2 w budowie. Francja posiada 9 stacyj czynnych, Węgry 2 i 2 w budowie. Stacje takie posiadają dalej: Norwegia, Bułgaria, a nawet Watykan.

Dotychczasowe wysiłki zarówno Min. Poczt i Telegr. jak i Polskiego Radia idą wyłącznie na rozbudowę sieci wewnętrznej, przy czym stwierdzić trzeba, że dotychczasowa sieć wewnętrzna jest niewystarczająca. Jednak w dziedzinie łączności i propagandy zewnętrznej przy pomocy radia, jesteśmy dziś po prostu nieobecni. Nasze audycje radiowe nie są bowiem słyszane za oceanem, tak, że nasz emigrant w Ameryce nie ma w tej drodze żadnej łączności z macierzą, podczas gdy Niemiec, a nawet Czech i Węgier, otrzymują codziennie doskonałe audycje w swych językach. Nasze dotychczasowe możliwości pod względem oddziaływania radiofonicznego na zewnątrz są absolutnie niewystarczające. W rozbudowie stacyj krótkofalowych za granicą decydowały przede wszystkim względy techniczne, gdyż fale krótkie nawet przy bardziej małej mocy stacyj, pokrywają bardzo duże zasięgi, np. maszyn przy mocy 150 klw. na fali 1400 mtr. ma zasięg około 600 klm., podczas gdy 81klwatowa stacja C. F. H. w Saint Assise na falach 25—40 mtr. pokrywa zasięgi 11.000 klm. w kierunku Ameryki i 16.700 klm. w kierunku Afryki. Daje to więc 54.000 prc. oszczędności mocy.

W dzisiejszych warunkach musimy się posługiwać w łączności zagranicznej siecią drutową i pomocą obcych radiofonii, co jest kosztowne i niedopuszczalne z uwagi na uzależnienie i kontrolowanie naszego ruchu przez państwa obce. Staje się więc koniecznością zbudowania w Polsce krótkofalowego centrum radiofonicznego, dorównywującego mocą i zasięgiem stacjom obcym. Sprawą tej budowy musi się zająć rząd.

Tu mówca formułuje swój wniosek zbudowania 1 stacji radiotelefonograficznej mocy 40 klw. o zasięgu 16.000 klm., oraz 2 stacyj radiofonicznych po 25 klw. mocy przy zasięgu 11.000 klm. Koszt budowy takiego ośrodka wyniósłby około 2,500.000 zł.

Pos. **Wojciechowski** uważa, że termin przedłożenia i uchwalenia planu inwestycyjnego przez Izby ustawodawcze odegra niepoślednią rolę. Wszystkie praktyczne względy skłaniają mówcę do wyrażenia pozytywnego stanowiska wobec przedłożenia rządowego. Od szeregu lat oczekiwaliśmy w Polsce syntetycznego ujęcia programu polityki inwestycyjnej. Taką syntezę znajdujemy w nowej ustawie inwestycyjnej i w motywach, jakimi uzupełnił ją p. wicepremier Kwiatkowski. Mamy przedstawić gospodarstwo polskie z oparcia się na jednym źródle energii, jakim był dotychczas węgiel, na wodę i gaz.

Pokrzywdzenie ziem
południowo-wschodnich

Ustosunkowując się pozytywnie do całości przedłożenia rządowego — mówca, jako przedstawiciel ziem południowo-wschodnich, zwraca uwagę na widoczne pokrzywdzenie tych ziem w ogólnej polityce gospodarczej państwa. Potrzeby tych ziem są ogromne. Według obliczeń grupy posłów ziem południowo-wschodnich na samą budowę dróg na tych terenach potrzeba byłoby 72 miln. zł., tymczasem plan inwestycyjny przewiduje w pierwszym roku swej realizacji zaledwie 1,220.000 zł., na regulację rzek potrzeba 24,5 miln. zł., a plan przewiduje zaledwie 250.000 zł. itp.

Powstanie centrum przemysłowego w okolicach Sandomierza nie pozostanie z pewnością bez wpływu na sytuację gospodarczą wschodnich dzielnic, a zwłaszcza zagłębia naftowego i spowoduje dalsze nierozerwalne związanie ich z resztą Polski. Za postawienie i przystąpienie do realizacji tak wielkiego zagadnienia należy się panu Wicepremierowi szczere i serdeczne podziękowanie.

Pos. **Kamiński** uprzedzając, że nie powodują nim żadne złośliwości w stosunku do rządu, wysuwa wobec przedłożonego planu inwestycyjnego szereg zasadniczych zastrzeżeń. Położenie Polski jest tego rodzaju, że okręgi przemysłowe znajdują się tuż na zachodniej granicy, okręgi surowcowe zaś częściowo w Polsce zachodniej, częściowo w południowej. Natomiast okręgi żywicielskie znajdują się na zachodzie i na wschodzie. Ta jednostronność i łatwość sparaliżowania podczas ewentualnego ataku nieprzyjacielskiego całego naszego życia gospodarczego nie została należycie w planie inwestycyjnym uwzględniona.

Pos. **Pacholczyk** podkreśla, że plan generalny nasuwa szereg zastrzeżeń, ale wierzy, że rząd z czasem pewne korektury w nim przeprowadzi. Przechodząc do omówienia poszczególnych zagadnień, związanych z planem inwestycyjnym, mówca zajmuje się przede wszystkim kwestią budownictwa mieszkaniowego.

Pos. **Kozicki** zajął się sprawą gazyfikacji kraju, zaznaczając, że obecny plan gazyfikacji oparty został na jednym źródle gazowym, leżącym na siodle geologicznym Jasło—Krosno. Jest to rzecz niebezpieczna. Należy gazyfiakcję oprzeć na całym szeregu źródeł. Są dwa rodzaje złóż gazowych: jedne oparte są na tzw. złożu ropnym, a drugie mają gaz suchy, który jest właściwie czystym metanem. W planie, który przemysł prywatny w swoim czasie przedłożył, było przewidziane połączenie paru źródeł gazowych. Mówca zwraca uwagę p. ministra przemysłu, że jeżeli chce oprzeć przemysł o gaz to musi mieć zupełną pewność, że gazu nie zabraknie.

Pos. **Hołyński** zaznacza, że chodzi przede wszystkim o kwestję rynku pieniężnego i reperkusji krótkofazowych planów inwestycyjnych na ten rynek. Uważa, że jedną z najważniejszych z inwestycyj w planie czteroletnim winno być odbudowanie rynku pieniężnego. Jak długo to bowiem nie nastąpi — będziemy musieli zwalać na barki rządu inwestycje, które nie należą do jego obowiązków, a mogą być taniej i lepiej z punktu widzenia gospodarczego wykonane przez inicjatywę prywatną.

Pos. **Hutten-Czapski** przypomina fakt, że ustawę o dotacji na F. O. N. posłowie przyjęli oklaskami, co jest najlepszym dowodem, jak się cieszymy z tego kroku w kierunku wzmożenia naszego potencjału obronnego.

Pos. **Jedynak** zaznacza, że wczorajszy dzień był może najżywotniejszym w życiu naszego młodego parlamentu, będąc poza tym dowodem spełnienia zapowiedzi p. Premiera co do współpracy rządu z sejmem. Przedłożony plan inwestycyjny daje systematyczne opracowanie zagadnień. Mówca zwraca uwagę na konieczność w dzisiejszej sytuacji przestrzegania ostrożności, celowości i oszczędności w gospodarce polskiej dla regenerowania rynku pieniężnego.

Pos. **Krawczyński** z zadowoleniem przyjmuje fakt, że Polska dla wzmocnienia swej obronności wraca do tych okolic, na których gruntowała się potęga Polski przedrozbiorowej. Na zamierzonych pracach skorzystają też 4 powiaty województwa lwowskiego: Rzeszów, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Nisko. Są to okolice największej nędzy w Polsce.

W planie inwestycyjnym widzi mówca jedną lukę: z projektów została wykreślona Wisła, mianowicie roboty które mają ją uczynić żeglowną.

Pos. **Długosz** chętnie przyłącza się do myśli, podniesionej przez pos. Sowińskiego w sprawie zwiększenia udziału kapitału prywatnego w inwestycjach. Rzecz, która wysuwa się na pierwszy plan, to realizacja połączenia kolejowego Zagłębia z Kiwercami.

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł.) — s. b.) Po przerwie obiadowej przemawiał w dalszej dyskusji pos. **Waszkiewicz**, który podniósł, że z zagadnieniem inwestycji łączy się sprawa polityki społecznej. Chodzi o zwalczanie masowego bezrobocia.

Wicemarszałek **Podoski** przypomina o złożonym w swoim czasie przez przedstawicieli ziem wschodnich planie inwestycyjnym, opracowanym w oprozumieniu z miejscowymi czynnikami społecznymi i władzami. Okazuje się, że postulaty te uwzględnione zostały w stopniu minimalnym.

(Dalszy ciąg na stronie 5-tej)

Musimy być przygotowani do nieuniknionej wojny!

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł.) — s. b.) W czasie zarządzonej przerwy członkowie Komisji budżetowej Senatu z p. marszałkiem Senatu Prystorem na czele udali się w towarzystwie p. ministra Spr. Wojsk. gen. Kasprzyckiego i drugiego wiceministra Spr. Wojsk. gen. Litwinowicza do fabryki silników w Państw. Zakładach Lotniczych na Okęciu. Następnie zwiedzono fabrykę płatowców. Zarówno w jednej jak i w drugiej fabryce gen. Rayski oraz naczelny dyrektor inż. Kazimierczak i kierownicy oddziałów udzielali szczegółowych wyjaśnień osobom uczestniczącym w wycieczce.

O godz. 17-tej wznowione zostały obrady komisji.

W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. Śliwiński, który podkreślił, że organizować ludność cywilna należy nie podczas wojny, lecz podczas pokoju, by zawczasu do czekających ją zadań była przygotowana. Mówca jest pewien, że jeżeli p. minister zwróci się do społeczeństwa, to wezwanie jego znajdzie niewątpliwy oddźwięk. Chwila obecna sprzyja wszelkim poczynaniom, mającym na celu wzmocnienie obronności kraju.

Sen. Dąbkowski stwierdziwszy, że stosunek społeczeństwa do wojska zmienił się w sposób pozytywny, staje na stanowisku, że musimy pomyśleć o czymś więcej — o przygotowaniu moralnym społeczeństwa do przyszłej wojny. Prowadzimy nazewnątrz politykę pokojową, ale nie możemy wychowywać społeczeństwa w niezrozumieniu konieczności przyszłej wojny jako zjawiska nieuniknionego, do której musimy być przygotowani nie tylko materiałowo, ale i moralnie. Musimy, podobnie jak to robią Włochy, Niemcy czy Rosja sowiecka, wychowywać społeczeństwo w kierunku zrozumienia konieczności wojny. Jest rzeczą konieczną stworzenie instytutu czy organizacji, któraby wychowywała młodzież i całe społeczeństwo w kierunku popularyzacji wojny, która nas czeka. Mówca apeluje do p. ministra Spr. Wojsk., żeby tę sprawę wziął w swoją opiekę.

SAMOCHÓD WOJSKOWY ZAATAKOWANY

(a) Marian Nowocień, szeregowiec pułku lotniczego, zawiadomił wczoraj policję, iż gdy o godz. 5 po poł. przejeżdżał wojskowym samochodem sanitarnym z ul. Krasickich w kierunku ul. Gródeckiej, najechała na niego od tyłu autodorożka nr. 8840, kierowana przez szofera Stefana Łahodę. W zderzeniu lewy błotnik wojskowego samochodu został znacznie uszkodzony. Sprawa oparła się o policję.

SKON POSTERUNKOWEGO — SAMOBÓJCY NA SALI SZPITALNEJ

(a) Posterunkowy z Czerkas, Michał Bednarczuk, który w piątek w południe wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń usiłował odebrać sobie życie na cmentarzu Łyczakowskim, zmarł w ciągu nocy na sali szpitalnej.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK NA TORZE KOLEJOWYM

(a) Zamieszkały w Malczycach gospodarz N. Tupis wiózł wczoraj saniami deski, a gdy przejeżdżał przez tor kolejowy w Domażynie, najechał pociąg towarowy nr. 2611. Z powodu ciężaru konie nie mogły zjechać z toru, parowóz uderzył z całym impetem o sanie, które rozniósł je w drzazgi wraz z deskami, gospodarz szczęściem wyszedł cało z ciężkiej przygody, konie też nie poniosły szwanku.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami, przeważnie w postaci deszczów. Lekkie ochłodzenie. Porywiste wiatry północno-zachodnie.

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej.)

Z kolei pos. Celewicz oświadcza, że w stosunku do ustawy w sprawie dotacji na rzecz F. O. N. stanowisko ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej jest pozytywne, uważa jednak, że sama nazwa tego funduszu jest nie bardzo szczęśliwa.

Na zakończenie przemawiał jeszcze pos. gen. Żeligowski, posłowie: Bakon, Hyla i Połoński.

Na tym dyskusję zamknięto.

Zabrał następnie głos minister komunikacji Ulrych, który w krótkich słowach odpowiedział na sprawy, poruszone w dyskusji.

Nasze zagadnienia komunikacyjne

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł. — s. b.). Min. Komunikacji p. Ulrych wygłosił na Komisji budżetowej przemówienie, w którym powiedział m in.:

Braki naszej sieci komunikacyjnej są jedną z głównych przyczyn naszego ubóstwa. Rozbudowanie i udoskonalenie sieci komunikacyjnej podnosi dochód społeczny, zarówno przez wzmożenie produkcji i konsumcji, jak i przez usunięcie strat ponoszonych przy złym systemie transportowym. Szczególnie zaniedbane są u nas drogi wodne.

W kierunku porządkowania i dostosowania sieci do zmienionych warunków zrobiono jednak już stosunkowo wiele. Z liczby najważniejszych wykonanych dotychczas inwestycyj wymienię przede wszystkim budowę całego szeregu połączeń kolejowych na Górnym Śląsku oraz linię Kalety—Podzamcze, mających na celu uniknięcie konieczności przejazdów przez obce terytorium, następnie budowę magistrali węglowej Śląsk—Gdynia oraz budowę stacji portowej w Gdyni, budowę linii, łączących w sposób najkrótszy Warszawę z Poznaniem i Krakowem i wreszcie wykonaną dotychczas częściowo przebudowę węzła warszawskiego i elektryfikację podmiejskich odcinków.

Ogólny koszt wykonanych dotychczas inwestycyj kolejowych wynosi około 1.380,000.000 zł.

W roku 1937 budowa dróg państwowych obejmie 120 klm kosztem 3 miln. zł. Subwencje zaś na budowę dróg samorządowych wyniosą 2,5 miln. zł. Przy pomocy subwencji samorządy powiatowe i gminy zbudują ok. 150 klm. dróg wojewódzkich i powiatowych i ok. 120 klm. dróg gminnych, razem więc powstanie blisko 400 klm. nowych dróg.

Budowa ulepszonych trwałych nawierzchni obejmuje 243 klm. dróg państwowych kosztem 24 miln. zł. Budowa zaś mostów około 260 m. b., mostów stałych i 1.800 m. b. mostów drewnianych kosztem 28,5 miln. zł.

Z robót wykonanych w 1936 r. w dziale wodnym w granicach kredytu 8.500.000 zł. należy przede wszystkim wymienić ukończenie budowy w Porąbce.

Z kredytu przyznanego przez Fundusz Pracy w wysokości 3.432.500 zł. wykonano roboty regulacyjne w dorzeczu Wisły, Warty, Dniestru, Prutu, Niemna, Prypeci, objęte programem inwestycyjnym.

Program 1937 r. dostosowany do możliwości finansowych skarbu państwa przewiduje: 1) kosztem 6.000.000 zł. kontynuowania robót przy budowie zbiornika na Brynicy w Kozłowej Górze wraz z regulacją Brynicy, dokończenie budowy zbiornika na Sole w Porąbce i rozpoczęcie budowy zbiornika i zakładu wodnego w Czechowie.

Nieprzyjemne wspomnienie bufetowej z nocy Sylwestrowej

(a) Nieprzyjemne wspomnienia pozostały po Nocy Sylwestrowej u niejakiej Wiktorii Grzesiakowej, która podjęła się prowadzenia bufetu w czasie zabawy w Domu Narodnym. Nie myślała nawet o takim przedsiębiorstwie, ale uczyniła to za namową kelnera Fryderyka Wolfa i jego żony Marii (ul. Króla Leszczyńskiego 23), którzy zaproponowali jej swą pomoc w formie skrzętnej a uczciwej usługi.

Grzesiakowa włożyła w przedsiębiorstwo bufetowe sporo pieniędzy, a Wolfowie usługiwali skrętnie, zagarniając wszystkie pieniądze do swej kieszeni. Okazało się w końcu, że zagarnęli w ten sposób 120 zł., a gdy Grzesiakowa zażądała ich zwrotu, — Wolf w oryginalny sposób starał się wytłumaczyć z inkasowania cudzych pieniędzy do swej kieszeni: zamierza — jak mówił — utworzyć własny bufet na mieście, wobec czego zabrał na ten cel pieniądze Grzesiakowej. Co więcej, tak omamił Grzesiakową, opowiadając o jakimś majątku swej żony, iż pożyczyła mu jeszcze 80 zł. w do datku. Przy tej sposobności wystawił Wolf Grzesiakowej czterv weksle po 50 zł., a gdy zapadały terminy ich płatności, cisza panowała około nich zupełna. Poszkodowana wniosła przeciw Wolfowi doniesienie do władz policyjnych.

ORYGINALNY PASAŻER

(a) Herman Weinberg, szofer (ul. Blacharska 24) ucieszył się wielce wczoraj wieczorem, gdy otrzymał wezwanie z Batorówki, aby przewiózł pasażera na ul. Mochnackiego l. 4. Z Batorówki na ul. Mochnackiego długa droga — licznik wykaże sporo kilometrów, więc szofer szybko podążył we wskazanym kierunku. Czekał na miejscu coś około półtorej godziny, wreszcie pasażer Michał Rusin (ul. Sykstuska 25) zajął miejsce w autodorożce. Gdy szofer przybył na miejsce, Rusin wręczył mu 1 zł., a po resztę polecił mu przyjść do swego warsztatu przy ul. Sykstuskiej 25. Szofer zjawił się tam nazajutrz i dowiedział się ku swemu zdziwieniu od Rusina, że po resztę ma zgłosić się u niejakiego Norberta Leichtera, który winien jest Rusinowi pewną kwotę. Szofer oświadczył Rusinowi, że nie jest egzekutorem cudzej pretensji i wniósł przeciw Rusinowi doniesienie do policji.

DWA WYPADKI ZACZADZENIA

(a) Wczorajszej nocy omal śmiertelnemu zaczadzeniu nie uległa rodzina byłego dziennikarza ruskiego, Stefana Czarneckiego, liczącego 55 lat, zajętego ostatnio w Magistracie, a zamieszkałego na III p. przy ul. Grodzickich l. 3. Skutkiem wczesnego zatkania komina silnemu zaczadzeniu uległ Czarnecki, jego 20-letnia córka Zofia i 60-letnia siostra. Sąsiedzi, którzy zauważyli, iż z mieszkania Czarneckich nikt nie wychodzi do południowej godziny, zaalarmowali posterunkowego, który otworzył mieszkanie, gdzie zastał trzy osoby w stanie nieprzytomnym. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego pospieszył zaczadzonym z pierwszą pomocą, po czym przewiózł Czarneckich samochodem Czerwonego Krzyża do Szpitala powszechnego. Tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności zachowani zostaną przy życiu.

Drugi wypadek wydarzył się przy ul. Żółkiewskiej 28, gdzie skutkiem pęknięcia rury gazowej przedostawał się gaz do poszczególnych mieszkań. W jednym z mieszkań lekkiemu zatruciu uległo dwoje dzieci ks. Łączyny, a w drugim mieszkaniu Jan Suszkiewicz, syn jego Piotr oraz zamieszkały tam st. post. Alfred Pürschel.

ORLEWICZ MISTRZEM AKADEMICKIM ŚWIATA W KOMBINACJI NORWESKIEJ

Zel am See, 6. 2. (PAT) W sobotę na rozgrywkach akademickich o mistrzostwo świata Polska odniosła wielki sukces, zajmując przez Orlewicza pierwsze miejsce i mistrzostwo świata w kombinacji norweskiej. Orlewicz sklasyfikował się na pierwszym miejscu, z notą 451,15, drugim był Norweg Nils Eie z notą 448,7. — Drugi zawodnik Polski Bandura zajął 16-te miejsce.

Ostatnia droga ś. p. Pułk. Ludwika Lepiarza

Szerokie sfery obywatelskie i społeczne Lwowa, nie miały niestety możności, złożenia należnego Mu hołdu, dzięki temu, iż właściwa ceremonia żałobna odbyła się w Warszawie, gdzie spoczął w grobach rodzinnych Małżonki.

Uroczystość żałobna we Lwowie ograniczyła się do pożegnania Zwłok na Dworcu Gł.

Na trumnie złożono 18 wieńców, m. in. od Dowódców, Korpusu Ofic. i Podof., tut. pp. Odsieczy, Strzelców Kaniowskich, 5 p. p. Leg., Oficerów Wyższej Szkoły Woj., Oficerów Sztabu D. O. K. VI, Zarządu i Koła „Piątaków" Leg. Pol., Zw. Strzeleckiego, pułk. Jonesco itd. Zgromadzili się delegaci wszystkich Oddziałów garnizonu, reprezentanci władz rządowych i samorządowych, m. i. PP: Prezes S. a. Zborowski, Wiceprezes S. a. Ojak, Wiceprok. S. a. Czornicki, Prok. S. O. Chierowski, prezydenci dr. Ostrowski i Weryński, Związek Leg. i Koło „Piątaków" in corpore ze sztandarem etc.

Po odprawieniu egzekwii, w serdecznych słowach przemówili im. pułku p. maj. Dworski, im. Związku Leg. i „Piątaków" p. inż. Dunin.

W Warszawie, po mszy św. żał. odprawionej przez Ks. Prał. Matejkiewicza w kaplicy św. Winc. á Paulo, kondukt ruszył ku miejscu wiecznego spoczynku.

Gen. Insp. Armii reprezentował p. Generał Stachiewicz, Delegacja pułku lwow. z pp. pułk. Dziurzyńskim, maj. Koziołem i kapt. Podwyszańskim, liczyła 18 członków. Honory wojskowe oddał 30 pp., którego śp. Zmarły był swego czasu zastępcą dowódcy. Reprezentowany był Zarząd Gł. Leg. Pol., Zw. Strzeleckiego, „Piątaków", specjalnie licznie jawili się Koledzy z Wyższej Skoły Woj., innych opóźnienia wytłumaczyła fatalna aura. Przemówienia wygłosili: pp. pułk. Dziurzyński, delegaci Szkoły Woj. i Zw. Leg. Jawili się licznie przyjaciele i koledzy, ze sfer legionowych.

Głęboki żal towarzyszy na naszym terenie osieroconej Małżonce i Dzieciom. Państwo Lepiarzowie związani byli ze Lwowem serdecznymi węzłami i podkreślali swe przywiązanie do Lwowa. W stosunku do śp. Zmarłego Pułkownika, należy podnieść jeszcze Jego walory towarzyskie, ogromną uczynność, serdeczne z każdym obejście, wreszcie piękne zasady i przekonania oparte na głębokiej religijności i przywiązaniu do kultury narodowej. Stanowił typ rycerza Kresowego o wielkim poczuciu honoru i etyki. Opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu. R. i. p.

Nabożeństwo żałobne za duszę Jego odprawi Ks. Prał. Matejkiewicz w kościele garn. OO Jezuitów o godz. 11 przed południem w poniedziałek 8 bm., na które zaprasza Dowództwo pułku Obrony Lwowa.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Kanał wodny Wisła-Dniestr-Styr

Regulacja wód i budowa dróg wodnych na obszarze województwa lwowskiego

Obszar Województwa lwowskiego i jego stolica zajmuje w stosunku do dróg wodnych i prablemów komunikacyjnych szczególne położenie. Przez Lwów bowiem i terytorium jego województwa, przechodzi europejski dział wód, oddzielający rzeki zlewiska Bałtyku od rzek zlewiska Morza Czarnego. Jeśli więc mowa o stworzeniu wielkiej północno - południowej wodnej arterii komunikacyjnej, a więc połączenia na obszarze Polski dorzecza Wisły z dorzeczem Dniestru, to może się to stać jedynie na terenie województwa lwowskiego, na przestrzeni leżącej nie mal dokładnie w równych odległościach od Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego. Ściśle w tym punkcie środkowym między dwoma morzami leży Lwów.

Wyzyskanie tych „właściwości Lwowa, zrealizowanie tego wielkiego planu komunikacyjnego, to byłby olbrzymi krok naprzód w pchnięciu rozwoju gospodarczego całego kraju na te przyrodzone szlaki rozwojowe, jakie każdej społeczności ludzkiej narzuca geograficzne położenie obszarów przez nią zamieszkałych. Problem kanału wodnego, łączącego dorzecze Wisły z dorzeczem Dniestru, a dalej przez Prut z dorzeczem Dunaju, w tej perspektywie urasta do problemu ogólno polskiego. Jego realizacja nie tylko zaspokoi ambicje partykularne, ale będzie równocześnie wielkim wkładem twórczym w całokształcie polskiej gospodarki.

Toteż sprawą regulacji rzek i robót wodnych na terenie województw południowo - wschodnich musi zainteresować się żywo opinia naszej dzielnicy. Roboty publiczne w tej dziedzinie i na tym obszarze, muszą się stać jednym z naczelnych postulatów wszystkich poczynań gospodarczych i ten punkt widzenia musi być zdecydowanie zasugerowany czynnikom rządowym.

Przyjrzyjmy się więc potrzebom i planom, jakie w tej kwestii wysunąć należy na terenie województwa lwowskiego.

Na obszar dróg wodnych, podlegających administracji województwa lwowskiego składają się dorzecza wszystkich dopływów Wisły teren województwa przecinających, a do których należą San z Wisłokiem, Tanew i Bug. Wszystkie te rzeki oraz ich dopływy dochodzące łącznie cyfry około 2.500 km. długości, wymagają regulacji. Niestety fundusze na ten cel przeznaczone na razie na regulację około 1.060 km. tych wód, wyrażają się bardzo skromną cyfrą, bo nie przekraczającą 300.000 zł. rocznie. Jeśli na obszar 1.060 km. rozporządza się kwotą 300.000 zł., to jest na 1 km. kwotą 300 zł., podczas gdy 1 km. rzeki lub zabudowania potoku kosztuje średnio około 80.000 zł., to tą kwotą można jedynie łatać i konserwować to, co zostało zrobione w latach poprzednich, na nowe zaś odcinki nie przypadnie żadna kwota. W tych warunkach realizacja jakichkolwiek większych planów, to kraina niedoścignionych marzeń, to cofanie sie w dziedzinie gospodarki wodnej wstecz! Do r. 1930 sprawa regulacji rzek na terenie województwa lwowskiego miała dość dobrą koniunkturę. Do tego roku bowiem przeznaczono na ten cel około 3.400.000 zł. rocznie.

Tak wygląda obecna rzeczywistość.

Plany na przyszłość, to przede wszystkim budowa kanału łączącego Wisłę przez San z Dniestrem i Prutem.

Kanał ten wpadałby do Sanu w pobliżu Radymna, do Dniestru zaś niedaleko ujścia rzeki Stryja lub Swicy. — Ponadto przewidziane być winno odgałęzienie tego kanału, przechodzące w pobliżu Lwowa, a łączące dorzecze Wisły i Dniestru z siecia komunikacyjną Prypeci przez Styr. Ponieważ dorzecze Prypeci złączone już systemem kanałów z Niemnem, przeto w ten sposób powstałaby wzdłuż naszych kresów wschodnich wielka droga wodna, łącząca je z Podkarpaciem.

Przedwojenny projekt budowy kanału przewidywał odgałęzienie, przechodzące tuż pod Lwowem w kierunku na Brody, w której to miejscowości kanał kończył się „ślepo". To równoleżnikowe odgałęzienie odpowiadało ówczesnym stosunkom gospodarczym byłej Galicji, związanej z systemem gospodarczym monarchii Habsburgów. Dziś nasz system gospodarczy wymaga uzupełnienia sieci komunikacyjnej raczej w kierunku południkowym i właśnie tę potrzebę naszego organizmu gospodarczego zaspakajałby kanał Wisła Dniestr - Styr.

Jeśli chodzi o wykonanie tego planu, to oczywiście wymaga on wielkiego wysiłku finansowego i musi być ze względów natury technicznej rozłożony na dwie zasadnicze fazy.

Pierwszy okres, to okres regulacji rzek, zabudowy górskich potoków i bydowy zbiorników retencyjnych, potrzebnych dla regulacji wód odpływowych i regulowania stanu wód na arteriach komunikacyjnych, zarówno naturalnych jak i sztucznych. Jeśli idzie o województwo lwowskie, to należałoby przewidzieć budowę przynajmniej dwóch takich zbiorników na Sanie: jeden w Solinie w pow. leskim drugi w Krasiczynie. Regulacja rzek i zabudowa potoków górskich konieczna jest dla zapobieżenia transportowi materiału rzecznego, żwiru i piasku, który niesiony wodami rzek zamulałby zbiorniki i arterie komunikacyjne.

Druga faza obejmować winna budowę sztucznych arterii komunikacyjnych, czyli budowę t. zw. kanałów śródlądowych.

Realizacja powyższego planu na terenie województwa lwowskiego kosztowałaby:

1) regulacja rzek i zabudowa potoków górskich przeszło 46 milionów złotych,

2) budowa dwóch zbiorników na Sanie (w Solinie i Krasiczynie) 43 milionów złotych,

3) sztuczne drogi wodne (cały kanał San - Dniestr i odgałęzienie łaczące ze Styrem przy ujściu Ikwy, przeszło 135 milionów złotych. Sam kanał San-Dniestr kosztowałby około 60 milionów złotych.

Razem w dużym przybliżeniu ponad 220 milionów złotych.

W ilu latach i jakim rocznym wysiłkiem finansowym możnaby ten plan zrealizować?

Przyjmując okres 35-letni i roczną kwotę początkowo 3,400.000 zł., jaką wojew. lwowskie dysponowało na roboty wodne w r. 1930, plan realizacji przedstawiałby się następująco:

I. 5 lat Regulacja i zabudowa potoków górskich po 3,4 miliona rocznie.

II. 5 lat. Regulacja, zabudowa potoków górskich i rozpoczęcie budowy zbiorników retencyjnych po 7,8 milionów rocznie (3,4 miliona rocznie na regulację i 4,3 miliona na zbiorniki).

III. 5 lat. Ukończenie regulacji i zabudowy potoków górskich oraz zakończenie budowy zbiorników. Rocznie po 7,8 miliona złotych.

IV. 20 lat. Budowa dróg wodnych, (kanałów). Rocznie po 6,7 miliona.

Powyższa kalkulacja nie uwzględnia kosztów regulacji Dniestru na terytorium Województwa Stanisławowskiego, wraz z budową zbiorników na jego dopływach, oraz budowy kanału łączącego Dniestr z Prutem i regulacji Prutu.

Jeśli chodzi o zdolności transportowe, omawianych dróg wodnych, to w kalkulacji wzięto pod uwagę naturalne drogi wodne 150—200 tonowe, a sztuczne zaś do 300 tonowe. Drogi wodne o takim tonażu statków posiadają państwa o wielkim ruchu handlowym, jak n. p. Francja, wydaje się więc uzasadnionym pogląd, że dla naszych stosunków handlowych będą one całkowicie wystarczające. Uwzględnienie wyższego tonażu niezmiernie podniosłoby koszt budowy.

Co tymi kanałami będziemy wozić, czyli innymi słowy, jaka będzie przypuszczalna rentowność tych urządzeń?

Jeśli chodzi o regulację rzek i zabudowę potoków górskich, to tutaj przede wszystkim gospodarstwo narodowe oszczędzi olbrzymie sumy przez zapobieżenie szkodom powodziowym.

Na spławnych rzekach i kanałach łączących te rzeki transportować będziemy potrzebny na budowe dróg kołowych kamień, niestety tak rzadki w centralnych województwach Polski. Dalej wozić będziemy drzewo, zboże, sól, ropę i inne produkty naszej dzielnicy, dowożąc równocześnie do niej węgiel i wyroby wielkiego przemysłu z dzielnic zachodnich. Obliczono np., że na samym transporcie kamienia na budowę dróg już w początkowym etapie na uregulowanym Sanie, transportowaćby można kamień z okręgu przemyskiego do ujścia Sanu do Wisły. Przy rocznym ładunku 50.000 m. sześć. kamienia, zaoszczędzonoby tutylem różnicy między kosztami transportu kolejowego a wodnego około 200.000 zł.

Nie zapominajmy wreszcie, że wszystkie te inwestycje wzmogłyby tempo całego życia gospodarczego w kraju. Wzdłuż nowych dróg wodnych powstałyby napewno nowe ośrodki życia gospodarczego.

Zdobyć się na ten wysiłek musimy. Jest to kwestia nie tylko finansowa, ale i mobilizacja pewnych czynników emocjonalnych w społeczeństwie. O tych jednak zagadnieniach napiszemy osobno.



Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.33 — 88.90, dolary amerykańskie 5.29 — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 290.35 — 288.65, franki francuskie 24.69 — 24 55, franki szwajcarskie 121.05 — 120.25 funty angielskie 25.93 — 25.77, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie — 16.50 — 16.00, korony duńskie 115.79 — 114.95, korony norweskie 130.25 — 129.25, korony szwedzkie 133.73 — 132.75, liry włoskie 24.50 — — 23.50, marki fińskie 11.46 — 11.00, marki niemieckie 124.00 — 120.00, — szylingi austriackie 94.50 — 93.50, Marki niemieckie srebrne 130.00 — 126.00.

AKCJE

Bank Polski 110.00, Lilpop 13.50 — 13.75, Starachowice 32.00 — 35.50, Częstocic bez kuponu 1935-36.

Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.75 serie 82.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 65.50, serie nienotowane, — 5 proc. poż. konwersyjna 54.25, 5 proc. poż. kolejowa 52.00, 6 proc. poż. dolarowa 63.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 47.50, — 7 proc. poż. stabilizacyjna 448.50 — kupon 158.34, 4 proc. poż. konsolidacyjna 52.00 — 50.25 — 50.38 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza.

W przedgiełdzie warszawskiej: Stabilizacyjna 448, dillonowska 65.25, Warszawska — 56, Śląska 56.50, inwestycyjna pierwsza emisja 64.50, druga emisja 65.50, Konsolidacyjna drobne 51 i jedna ósma, grube 51.75 Dolarówka 46.50.

Akcjami nie robią transakcji.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach.

Pszenica, żyto, owies, jęczmień, kukurudza, wyki, siemię, len, mąki razowe, rzepak podrożały, natomiast otręby potaniały.

Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: jednolita czerwona 27.50 — 27.75, zbiorowa czerwona 26.75—27.00, jednolita biała 27.25—27.50, zbiorowa biała 26.50—26.75, żyto: stand. I. 22.75—23.00, — stand. II. 22.50—22.75, jęczmień: jednolity 24.00—24.25, przemiałowy 23.25—23.50, pastewny 22.25—22.50, owies. stand. I. niez. 21.25—21.50, stand. I. A 20.75.21.00, stand. II. 20.75—21.00, stand. II. A 20.00—20.25, kurudza krajowa 20.50—21.00, wyka ciemna 18.50—19.00, wyka szara 17.50—18.00, len 49.00—50.00, siemię konopne 37.50—38.00, rzepak ozimy 57.00—58.00, mąka pszenna razowa 30.00—30.25, mąka żytnia razowa 26.75 —27.00, otręby żytnie 14.50—14.75, otręby pszenne grube 15.25—15.50.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty małe w 4 proc. Tow. Kredytow. Ziemsk. po zł. 43.50.

Tendencja silna.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.25 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego w bloku	3.00—3.20 zł.
masła stołowego	2.80—3.00 zł.
masła kuchennego	2.60—2.80 zł.
za 1 kg. jaj	**1.60 zł.**

Wnuczka Fredry

W ub. m. zmarła w rodzinnym majątku, Przyłbicach, wnuczka Aleksandra Fredry, Maria z hr. Fredrów, hr. Szembekowa. W jej osobie zeszedł z tego świata ostatni naoczny świadek i uczestnik ostatnich lat domowego życia Fredry. Zeszła z nią również do grobu tradycja pisarska rodu Fredrów.

Bo ród ten od bardzo dawna miał zamiłowania literackie i żyłkę pisarską. Sięgając do najdawniejszych czasów natrafimy w XVII. w. na Andrzeja Maksymiliana Fredrę, polskiego La Roche — foucauid, autora „Przysłów", pisanych wspaniałą polszczyzną, w jakiej mu nikt — zdaniem prof. Tarnowskiego — ze współczesnych nie dorównał. Potem, po genialnym autorze „Zemsty", syn jego Jan Aleksander Fredro odziedziczył zamiłowanie do pióra i był autorem popularnych ongiś krotochwil: „ Wielkie Bractwo", „Oj młody, młody" i „Consilium facultatis". Tradycję tę rodową podjęła wreszcie w trzecim pokoleniu wnuczka wielkiego Fredry, a córka Jana Aleksandra — hr. Szembekowa.

Dorobek jej literacki jest dość bogaty, a że szerszemu ogółowi pozostał nieznany, nie zmniejsza wcale jego wartości. Wnuczka Fredry i pod tym względem pozostała wierna tradycji swego dziadka: nie znosiła żadnego rozgłosu i wprost wstrętem przejmowała ją t. zw. popularność. Blisko już pół wieku temu wydała tom poezyj „Wiersze ulotne". Drugie, powiększone wydanie wyszło w r. 1892. Potem następuje tom nowel „Na jawie i we śnie". W czasie wojny ukazuje się w Poznaniu zbiór jej wierszy „W błędnym kole", ze względu na cenzurę pruską, jako manuskrypt. W rł 1920 wychodzi zbiór fraszek „Ku rozweseleniu ducha" i tomik poezyj lirycznych „Rozkołysany dzwon". Poza tym pisma krakowskie i poznańskie zamieszczały wiele jej prac, w tomy dotychczas nie pozbieranych.

Próbowała też swoich sił jako autorka sceniczna, napisawszy dramat symboliczny p. t. „Pogrzeb". Dramat ten, pod zmienionym tytułem „Dziś i jutro" wystawił teatr lwowski. za dyrekcji Tarasiewicza w 1920 r. Niestety krytyka obeszła się z nim niesłusznie zbyt ostro, toteż grany był tylko raz jeden. Rozgoryczona tym autorka, w pamiętnikach swych przytacza słowa dyrektora Tarasiewicza: „Na więcej przedstawień nie pozwoliła klika żydowsko - demagogiczna". Niestety pod tym względem stosunki teatralne we Lwowie i dziś nie zmieniły się na lepsze...

Zasadniczą cechą jej twórczości jest głęboki liryzm, obok uśmiechu satyrycznego, charakterystyczne cechy twórczości literackiej Fredrów. Adam Grzymała - Siedlecki słusznie ją ocenia:

„ Trzeźwość i tkliwość — tylko może inaczej przetasowane, niż u rodzonego dziada i u pana wojewody podolskiego (Maksymiliana Fredry). Tamci chowali serce w sobie, zakrywali je chłodem, a pani Szembekowa nie kryje uczuciowości i sercem przesłania niejeden refleks ironii".

Dla wszystkich fredrologów pozostanie jednak najciekawszą z całej jej spuścizny literackiej, książka p. t. „Niegdyś", poświęcona pamięci Aleksandra Fredry, będąca rodzajem wspomnień o wielkim dziadku. W chwili śmierci Fredry miała wnuczka jego lat czternaście. Nie zdawała ona sobie wówczas sprawy z jego wielkości, sławy i znaczenia w literaturze. Był dla niej tylko „najukochańszym dziadkiem". Może dlatego też ta książka wolna od kultu artystycznego, wolna od wszelkiej sugestii, powstała jedynie z pietyzmu i wielkiej miłości, ukazuje nam Fredrę, jako człowieka. którego dotychczas nie znaliśmy, albo fałszywie osądzaliśmy. Fredrę w domowej atmosferze, wśród swoich najbliższych, niejako w szlafroku i pantoflach.

Okazuje się z niej, jak bardzo adległe od prawdy były wszystkie dotychczasowe monografie o Fredrze, przedstawiające nam jego życie prywatne, a oparte na dowolnych wnioskach, wysnutych najczęściej z fantazji. Z tymi wszystkimi nieścisłościami rozprawia się autorka. „Niegdyś" bardzo energicznie. Ona przecież te czasy doskonale sama pamięta z osobistych przeżyć, przebywając stale w domu Fredry do czternastego roku swego życia, t. j. do chwili śmierci dziadka. Z każdej kartki tych pamiętników przebija właśnie wrażenie owej bezpośredniości i prawdy. I dlatego książka ta jest dla nas tak cenna.

Jakże ciekawy n. p. dla charakterystyki Fredry jest następujący ustęp:

„Kiedy w radzie miejskiej (we Lwowie) zapadła uchwała nadania ulicy naszej nazwy „Fredry", domowy nasz lekarz, a zarazem długoletni przyjaciel rodziny, dr. Maciejowski, przyszedł nam to oznajmić. Wiedząc, jak bardzo dziadkowi wszelkie hołdy i zaszczyty były wstrętne, prosiła babka usilnie, aby o tym przed nim nie wspominał, dopóki go sama, stopniowo, jako do przykrej wiadomości, nie przygotuje. Tak się też stało, a wynikiem sprawy według przewidywania babki, była wielka irytacja i bardzo zły humor u dziadka".

Albo taki obrazek z domowego życia:

„Jest to jeden z ciekawych rysów jego umysłowości, że on, którego niezrównana werwa tyle pokoleń do śmiechu pobudzała i po dziś dzień pobudza, sam śmiechu prawie nie znał. Dowcipami sypał, ale tylko z piórem w ręku. Gdy które z nas wnuków, zachorowało i w łóżku leżeć musiało, dziadek nasz, zaraz ogromnie zaniepokojony, przychodził nas odwiedzać. Zasiadał wtedy przy łóżku, pytał troskliwie o objawy niedomagania i z westchnieniem powtarzał: — „O, nie lubię, nie lubię, jak dzieciska chorują". Ileż to razy w takich okolicznościach zwracałam się do niego z prośbą: „Niech mi dziadzio coś opowie". I dostawałam zawsze tę samą odpowiedź: „Kiedy ja nic nie umiem". Gdy nalegałam, z natręctwem dzieciom właściwym, namyślał się długo i w końcu mówił: „No! Dobrze! Jak chcesz opowiem ci historyjkę „o krawcu i słoniu". — Ale tę historyjkę znałam już na pamięć".

W pamiętnikach Szembekowej przewija się cała kolekcja niezwykle ciekawych typów. Takim oryginałem był n. p. szwagier Fredry, Kazimierz Jabłonowski, zawołany i sławny na całą Polskę myśliwy. Mimo twardości charakteru, nie był on pozbawiony serca. Gdy po śmierci jego przybocznego strzelca, Kozaka Fabiana, który przez całe życie z nim polował, prowadzono jego zwłoki na cmentarz, Jabłonowski, jak pisze Szembekowa:

„...kazał kondukt żałobny zatrzymać, zbliżył się do wozu i przyłożywszy dłonie do ust, przeciągle, kilkakrotnie zawył jak wilk, po czym czas jakiś nadsłuchiwał. Ale stary Fabian na ten znany odgłos nie ruszył się w trumnie. Wtedy dopiero wuj w śmierć jego uwierzył, rzekł: „Dijsno pomer" i dał znak, by ruszono dalej".

Szembekowa wychowła sie w tej atmosferze „myśliwskiej", w rodzinnej Benkowej Wiszni i w Przyłbicach, gdyż poza wspomnianym Jabłonowskim, zarówno dziad jej, jak i ojciec byli zapalonymi nemrodami. Toteż obok żyłki literackiej, obok wszystkich tradycyjnych cnót polskiej matrony, którymi się odznaczała. odziedziczyła również i ona zamiłowanie do myślistwa.Należała do rzędu tych nielicznych kobiet w Polsce. które pochwalić się mogły wprost rekordowymi trofeami myśliwskimi. A polowała z zapałem literalnie do końca swego życia. Albowiem jeszcze na pięć dni przed śmiercią brała udział w polowaniu na dziki w Ożomli u hr. Czosnowskiej. Powróciwszy stamtąd do Przyłbią, zachorowała i do kilku dni zgasła na chorobę serca.

Ta zewszechmiar niepospolita kobieta umarła w lat sześćdziesiąt po śmierci Aleksandra Fredry. Po sześćdziesięciu latach pracowitego i bujnego życia, które wypełnił bezgraniczny kult jej wielkiego dziadka.

HENRYK ŁUBIEŃSKI

Wymagania radiosłuchacza zaspokojone

Radiofonia polska w ostatnim okresie zrobiła wielki krok naprzód, a liczba radioabonentów osiągnęła imponującą cyfrę 700 tysięcy. Ten postęp jest nie tylko ilościowy, ale także jakościowy. Radioabonent nie zadawala się dziś tanim a słabym odbiornikiem, chce mieć aparat dający wszystkie możliwości, zna się już na zaletach poszczególnych firm, produkujących aparaty. Takie „uświadomienie" powoduje, że największym powodzeniem cieszą się odbiorniki najwyższej klasy n. p. superheterodyny Telefunken (Lord, Magnat, Arystokrata, oraz odbiornik Premier). Radioamatorzy wychodzą ze słusznego założenia, że skoro się robi wydatek na inwestycję radiową, to nie jest to sprawa na rok albo dwa, ale na wiele lat, a skazywać się na odbiornik o małych możliwościach, skromny i najtańszy — to kiepski interes, szkoda pieniędzy. Już się powszechnie wie o tym, że odbiorniki Telefunken są dlatego tak dobre, że pochodzą z fabryki wielkiej, która jest odpowiednio przystosowana wyłącznie do produkcji radiowej, urządzenia, maszyny precyzyjne i laboratoria do prób i kontroli produkcji, że firma ta nie wypuści od siebie odbiornika nie sprawdzonego, który działałby wadliwie. To zaufanie do tej wielkiej fabryki krajowej decyduje o powodzeniu jej odbiorników. — Znajdują się one na rynku polskim we wszystkich większych sklepach radiowych i są do nabycia na warunkach dogodnych spłat.

Jedzmy jabłka

Jabłka należą do jednych z najzdrowszych owoców. Ostatnio pogodziła się z tym oficjalna medycyna. Lecz trzeba przy tym wiedzieć, jakie jabłka i w jakim czasie należy jeść. Jabłka surowe są o wiele zdrowsze jak w kompocie czy też gotowane. Muszą jednak być koniecznie dojrzałe i nie kwaśne. Jabłka niedojrzałe, zielone mogą zaszkodzić, zwłaszcza osobom wrażliwym, gdyż wywołują zaburzenia w trawieniu. Kwaśne są również szkodliwe.

Jabłka trzeba dobrze rozgryzać zębami i obrać ze skórki, aby dostały się do żołądka w formie zupełnie roztartej. Dla małych dzieci tarte jabłka są doskonałym środkiem przeciwko katarom jelit oraz biegunce. W ogóle spożywanie tartych jabłek jest zalecane w przypadkach katarów jelit. Gdy z żołądkiem jest zupełnie w porządku, jedzenie jabłek ma jeszcze jedną zaletę czyści znakomicie zęby. Stąd też zalecanie jedzenia jabłek przed udaniem się na spoczynek.

Wśród wydawnictw

ALFRED LANIEWSKI I KAZIMIERZ SOBOLEWSKI: Prawo karne-skarbowe. — Komentarz. Nakład: Księgarni „Ewer" — Lwów ,Brajerowska 3. — Znane są nazwiska tych dwóch autorów w Polsce. Opracowali oni temat, z którym się codziennie na niwie sądowej spotykają, a opracowali go „con amore", i ze znawstwem głębokim przedmiotu. Nie pominęli żadnej kwestji z z dziedziny prawa karno - skarbowego, któreby nie rozświetlili i rozwiązali. Zauważyć przytem należy, iż mimo, że praca ma charakter ściśle naukowy, posługują się autorzy stylem literackim, a nie normalnym, ciężko strawnym stylem prawniczym, tak, iż każdy laik może z łatwością zaznajomić się z kwestiami w tym dziele poruszonymi. Są to zaś kwestie życia codziennego, z którymi się codziennie spotykamy, jak n. p. kwestia obrotu towarowego z zagranicą i Wolnym Miastem Gdańskiem, kwestie obrotu spirytusowego, tytoniowego i wiele innych.

Dlatego też nie tylko prawnik, ale każdy, kto ma zainteresowanie dla życia prawnego i gospodarczego Polski, winien się z tą książką zaznajomić.

7

JAN BRZOZA
czynszowa KAMIENICA

Szef właśnie telefonuje. Patrzy na Stasię, uśmiecha się, potem zciąga twarz, potem kręci głową i znowu się uśmiecha.

No tak, tak sługa uniżony, całujerączki...

Odkłada słuchawkę, zmienia wyraz twarzy i zwraca się do Stasi:

To pani nie wie, że wchodzić nie można bez zapukania...

Stasia jest strapiona i nie wie co ze sobą zrobić, chce się usprawiedliwić a potem podaje kwitek do podpisu. Szef podpisuje jednym szerokim zamachem, wstaje i odchodzi do drugiego pokoju. Stasia zostaje sama z kwitkiem w gorącej ręce. Chciała tyle naopowiadać, chciała prosić o pracę, może byłaby się nawet rozpłakała a tu.. niewiadomo, ech trzeba już iść.

Przy kasie wypłaca pulchna dama. Dama przybija na kwitku pieczęć a potem wypłaca. Nad marmurowym blatem stolika spotykają się dwie ręce: Jedna bielutka z czerwono lakierowanymi paznokciami, wyrzucająca szybko pieniądze a druga szara, pocięta bliznami skaleczeń i ukłuć igłami, chwytająca je łapczywie.

Stasia chowa pieniądze do zniszczonej torebki, gdzie ma chusteczkę, lusterko za pięć groszy, kawałeczek karminu i fotografię narzeczonego, który wyjechał gdzieś za robotą jeszcze tamtego roku i ani razu dotąd nie napisał.

Stasia biegnie ulicami miasta. Spieszyć się musi, bo to i południe niedaleko i nie wiadomo co tam się stało z matką. Przebiega od sklepu do sklepu, prosi o koszule do szycia, a wszędzie otrzymuje odpowiedź:

Nie ma...

W ostatnim sklepie dostaje płótna i nici. Będzie szyła znowu koszule, ale już tylko po piętnaście groszy od sztuki. No teraz to napewno straci jeszcze i te czarne oczy. Trzeba jeszcze wstąpić do apteki po lekarstwo. Będzie kosztowało cztery złote i osiemdziesiąt groszy. Pozostanie jeszcze osiemdziesiąt groszy. Trzeba kupić chleba bochenek i za resztę masła.

Stasia wraca obładowana. Na bramie spotyka panią Fijalską i chce ją ominąć. Hoho — ale nie panią Fijalską, bo pani Fijalska musi jej opowiedzieć, że Topola już dostał robotę, że u Żyda dostał znowu kredyt, że u Klucznickich był znowu ten z bródką. O! niedawno wyszedł. Przed tym wszystkim nie omieszka pani Fijalska obejrzeć wszystkie pakunki Stasi.

A Drukarzowa sprawiła sobie nowe meszty, moja pani, mówię pani, że to całkiem nowe i modne, a panienka znowu nowe szycie. Co? Po piętnaście groszy, a to bez sumienia te ludzie, moja pani już całkiem się zamęczy.

Tu pani Fijalska zaczyna ubolewać nad ludzką dolą, gładzi Stasię po twarzy, obmacuje pakiet z chlebem.

Co ja widzę. a to chlebuś świeży, tak dawno nie jadłam świeżego chlebusia, a i masło widzę.

Oczy pani Fijalskiej błyskają pożądliwie. O bo pani Fijalska wiecznie głoduje, nigdy nie ma co jeść ani w co się ubrać. Ale radzi sobie doskonale. Cała kamienica zna ją dobrze. Przebiega ona ganki od drzwi do drzwi, tu pożyczy soli naparsteczek, tu zapałkę jedną, tu aby dwa kartofelki. Pani Fijalska nigdy tych rzeczy nie oddaje, ba, pani Fijalska nigdy nie jest głodną.

Stąd dostanie dwa ziemniaki, stąd cztery, złoży razem do garnka, tam zapuka.

(C. d. n.)

Dzień kulturalny

TOWARZYSTWO BADANIA PSYCHOLOGII ZWIERZĄT. Podczas wielkiej zimowej wystawy rolniczej w Berlinie — „Grüne Woche", odbędzie się pierwsze doroczne zebranie Niemieckiego Towarzystwa Badania Psychologii Zwierząt. Porządek dzienny obejmuje szereg ciekawych referatów w sprawie praktycznego zastosowania znajomości psychologii zwierzęcej w dziedzinie hodowli, myślistwa i weterynarii.

EDYP SOFOKLESA W TEATRZE ANTYCZNYM. Z okazji Targów Trypolitańskich oraz otwarcia nowej szosy, odbędzie się w odrestaurowanym niedawno teatrze starorzymskim w Sabratha, przedstawienie „Edypa" Sofoklesa, w wykonaniu najwybitniejszych artystów włoskich i z udziałem słynnego chóru im. Perosiego z Toronto, który odśpiewa nieznane utwory kompozytora włoskiego z 16-go wieku Andrea Gabriellego.

PRZED 2000-ą ROCZNICĄ CESARZA AUGUSTA. Wobec zbliżających się uroczystości, związanych z 2000-ą rocznicą urodzin cesarza Augusta, włoski minister Oświaty Bottai wydał zarządzenie, nakazujące restaurację wszystkich ważniejszych pomników, związanych z imieniem pierwszego Cezara. W pierwszym rzędzie wznowione będą prace restauracyjne dokoła odbudowy ołtarza Pokoju (Ara Pocis), który następnie umieszczony będzie w jednym z centralnych punktów Rzymu.

CIEKAWE ZNALEZISKO. Mieszkaniec leżącej pod Tripolisem wsi, przybył do miasta, gdzie chciał u jubilera sprzedać dość dużą figurkę ze złota. Jubiler wezwał policję, która odebrała chłopu figurkę i przesłała ją do zbadania Komisji Archeologicznej. Figurka ta, która została prawdopodobnie wyorana przez chłopa, przedstawia wartość 4 milionów fr. W okolicach Tripolisu, bogatych w zabytki archeologiczne z czasów fenickich i rzymskich już nie raz w ten sposób dokonano ciekawych odkryć.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

W wieku mechanizacji

Powodowani myślą zwiększenia swych zysków, plantatorzy kokosów na Kelangan w archipelagu Malajskim zamiast dość powolnie pracujących Malajczyków, których mimo wszystko trzeba było opłacać, postanowili użyć małp do zrywania kokosów. Małpy specjalnie do tego celu tresowane, na długich sznurach, w obawie, by której nie przyszła ochota wyrwać się w kuszącą dal, wdrapują się z prawdziwie małpią zręcznościc na drzewa kokosowe, które ogałacają w mig z pięknych orzechów.

Dzienna wydajność pracy małp równa się pracy 5 lub 6 Malajczyków. Każda małpa zrywa około 1.000 orzechów dziennie. Malajczykom zatrudnionym na plantacjach nie podoba się ta „małpia konkurecja". Toteż w ostatnim czasie, dziwnym zbiegiem okoliczności małpy wymierają w plantacjach na jakąś dziwną chorobę, albo w inny mniej tajemniczy sposób znikają z klatek.

Ze sportu

WALNE ZEBRANIE PŁYWAKÓW

W niedzielę, w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF. i PW. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Pływackiego.

Obradom przewodniczył sędzia Semadeni w obecności przedstawicieli Warszawy, Krakowa, Lwowa, Pomorza, Poznania i Śląska.

Po dyskusji nad sprawozdaniami ustępujących władz uchwalono absolutorium przez aklamację. Następnie zaakceptowano preliminarz budżetowy oraz szereg wniosków natury organizacyjnej, spośród których na uwagę zasługuje wniosek o popularyzacji sportu pływackiego i odznaki pływackiej oraz o organizowaniu energiczniejszym kursów ratownictwa.

Na prezesa nowego zarządu wybrano kpt. Machowicza. Wiceprezesi: — kpt. Machinko i dyr. Czyż. Ten ostatni pełnić będzie nadto funkcje kapitana związkowego.

Poza tym:

sekretarz — p. Sikorski,
skarbnik — p. Wdowiński,
przewodniczący Komisji Sportowej — sędzia Semadeni,
przewodniczący Komisji Dyscyplinarnej — p. Raskin,
przewodniczący Komisji Rewizyjnej — p. Szymański.

Członkowie zarządu: Baranowski, Hrehorowicz, Łyżwiński, Tomaszewski, Rudzisz.

Wniosek okr. Poznańskiego o nieprzyjmowanie do Związku klubów żydowskich nie został dopuszczony pod obrady ze względów formalnych.

PRZED ZJAZDEM LEKARZY SPORTOWYCH

Na pierwszy zjazd lekarzy sportowych, który odbędzie się w Worochcie w dniach 10—12 b. m., napłynęły liczne zgłoszenia uczestników oraz referatów naukowych.

Oba posiedzenia naukowe w dniach 11 i 12 b. m., mieć będą program obfity i interesujący. Pierwsze posiedzenie rozpocznie referat gen. d-ra St. Roupperta o kontroli wagi, jako metodzie oznaczania sprawności marszowej, następnie o odżywianiu w sporcie mówić będą: doc. Szulc z Warszawy i dr. Bobkowska - Czerwińska z Krakowa. Temat opieki lekarskiej poruszy dr. Rettinger, a poradnictwo lekarskie dr. Majkowski. — Ciekawą kwestię wpływu sportu narciarskiego na fizyczną i psychiczną gotowość lotników omówi dr. Fiumel z Warszawy. — Wreszcie dr. Sidorowicz z Krakowa mówić będzie o odporności sportowców.

Drugi dzień zapowiada się niemniej ciekawie. Doc. Dybowski wygłosi referat o rozpoznawaniu stanów zaprawy. Cztery referaty poświęcone będą narządowi krążenia: o elektro - kardiografii mówić będzie dr. Lankosz ze Lwowa, o wpływie sportu na zaburzenia serca — dr. Bobkowska - Czerwińska z Krakowa, o sporcie kolarskim dr. Rubinrot, i o nadciśnieniu dr. Zięba ze Lwowa. Wreszcie dr. Ružyczner omówi leczniczą kulturę fizyczną.

Barwne lampiony ze starych gazet

W Chinach wszystkie uroczystości odbywają się z wielkim wschodnim przepychem, w którym dominuje prawdziwa orgia światła, przesączonego poprzez subtelne osłony barwnych lampionów, odznaczających się najfantastyczniejszymi kształtami. Roczne zużycie lampionów jest tak olbrzymie, że papiernie chińskie nie mając dostatecznej ilości surowca krajowego, sprowadzać muszą papier z zagranicy. Głównym dostawcą papieru jest Ameryka. Wartość tego eksportu, na który składają się wyłącznie stare gazety amerykańskie, wynosi kilka milionów dolarów rocznie. Jak ogromne ilości papieru gazetowego idą ze Stanów Zjednoczonych do Chin ,świadczy najlepiej fakt, że tona starych gazet kosztuje 16 dolarów, a wartość tego eksportu w roku ubiegłym wynosiła 24 miliony dolarów.

Sprawy ubezpieczeniowe

W SPRAWIE UBEZPIECZENIA EMERYTALNEGO TERMINATORÓW. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, terminatorzy, odbywający naukę zawodową na podstawie umowy spisanej i rejestrowanej w myśl wymagań prawa przemysłowego, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego robotników.

Wobec powstałych wątpliwości przy ustalaniu daty, od której terminatorzy nie podlegają obowiązkowi tego ubezpieczenia, Zakład Ubezpieczeń Społecznych w jednym z ostatnich okólników wyjaśnił, co następuje: za datę od której terminatorzy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego robotników uważać należy datę obowiązywania umowy spisanej i rejestrowanej, określoną w tej umowie.

W wypadku, gdy data obowiązywania umowy nie jest zgodna z datą faktycznego rozpoczęcia nauki, terminator od dnia faktycznego jej rozpoczęcia aż do dnia, od którego obowiązuje spisana i rejestrowana umowa, podlega obowiązkowi ubezpieczenia w pełnym zakresie.

ZWROT SKŁADEK Z POWODU ZAMĄŻPÓJŚCIA. Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, decyzje w sprawie roszczeń o zwrot składek ubezpieczeniowych z powodu zamążpójścia wydaje Z. U. S. w Warszawie oraz jego oddziały w Chorzowie, Poznaniu i Lwowie.

Ubezpieczalnie społeczne spełniają w tym zakresie wyłącznie czynności przygotowawcze, t .j. przyjmują roszczenia, udzielają informacji co do wymaganych dokumentów, i sposobu ich uzyskania, ustalają okoliczności faktyczne, mające wpływ na prawo do zwrotu składek, ustalają przebieg ubezpieczenia na podstawie posiadanych ewidencji i t. p., po czym przesyłają roszczenia do decyzji Zakładu

---

Notatki

Poświadczenie ksiąg uproszczonych na dalsze okresy rachunkowe. — Ministerstwo Skarbu — wobec wysuwanych często wątpliwości w sprawie używania niewykorzystnych w ciągu 1 roku rachunkowego ksiąg uproszczonych — wyjaśniło okólnikiem, że księgi uproszczone, w razie ich niewykorzystania przez prowadzących w jednym roku, mogą być użytkowane w następnych okresach rachunkowych, jednak uzyskać muszą ponowne zaświadczenie na każdy rok następny, zgodnie z przepisami rozporządzenia o wykonywaniu ordynacji podatkowej.

Największy ładunek węgla w wywozie na jednym statku Nadszedł do Gdyni i rozpoczął załadunek węgla angielski parowiec „Jonic" — o pojemności — 12.352 ton br. Po załadowaniu około 25.000 ton węgla, statek ten odejdzie do portów Dalekiego Wschodu. Będzie to ostatnia podróż, bowiem „Jonic" sprzedany został na rozbiórkę do Japonii. Godne podkreślenia jest to, że zabiera on ładunek węgla największy, jaki dotychczas odszedł z Gdyni na jednym statku.

Spadek cen na pomarańcze. Wskutek słabego zbytu i małego zainteresowania się kupców z głębi kraju, wywołanego przypuszczalnie silnymi mrozami, ostatnio nastąpił dość duży spadek cen na pomarańcze na rynku gdyńskim. Najbardziej spadły w cenie pomarańcze hiszpańskie, których w ostatnich dniach przybyło do Gdyni kilka transportów. Na 1 b. m. było w składach portowych około — 65.000 skrzyń pomarańcz. Między 1 a 5 b. m. przybyły dalsze partie w ilości około — 64.000 skrzyń. Są to głównie pomarańcze hiszpańskie. Zapasy zatem są dość duże. Na ostatnich aukcjach płacono za 1 kg. pomarańczy hiszpańskich od 85 gr. do 95 gr., za palestyńskie zaś po 1.05 do 1.20 zł. Sądząc z dużych zapasów, jakie nagromadziły się w porcie gdyńskim, należy przypuszczać, że niskie ceny utrzymają się przez czas dłuższy.

Przedłużenie kontyngentu wywozu polskich bekonów do Anglii. Kontyngent wywozu bekonów polskich do Anglii upływa z dniem 11 b. m., został jednak przedłużony do 31 marca r. b. —Należy dodać, że kontyngent polski wynosi na okres dwutygodniowy 16.330 centnarów bekonów i t. p. Ilość tę na cały okres od 12 b. m. do 31-go marca r. b. zwiększa dodatkowy przydział 3.300 centnarów dla wyrównania kontyngentu niewykorzystanego w roku ubiegłym. Tym sposobem rzeczywisty nasz kontyngent wywozu do Anglii wynosi na okres dwutygodniowy 19.630 centnarów bekonów.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

BEATA OBERTYŃSKA

BAJKA O PERŁACH

12

(Ciąg dalszy)

Zapóźno! Zapóźno już było, by uroczystości weselne odkładać. Wszakże od wczoraj, gdzieś tam, daleko, po ciemnym obszarze morza, sunie okręt, wiozący śpiące już pewnie o tej późnej godzinie, jego jedyne szczęście. A jutro, prosto z przystani, orszak królewski podążyć ma do katedry... Więc jakże? Trzeba zamilczeć do czasu. Czy tylko zdoła ukryć przed jej jasnym wzrokiem rozterkę, jak nim miota? Więc wyznać?! Nie za nic! Wie dobrze, co uczułoby jej serce na myśl o krzywdzie piętrzącej się w jego rodzie od wieków, z pokolenia w pokolenie. I wie, że jej dużym, wystraszonym oczom zwidywałyby się potem blade mary pomarłych królowych, błądzące o księżycu po krużgankach i tarasach... Nie.. nie... Nie powie zatem nic. Wszystko napozór iść będzie swoim torem. Obok baldachimu stanie safianowe puzdro, jak tego wymaga ceremoniał. By obyczajowi stać się mogło zadość, zanim królowa odejdzie od ołtarza, fioletowe rękawiczki biskupa zapną jej na karku śmiercionośną obrożę. Tyle wybłagał skarbnik. Klęcząc, na spokój duszy się zaklinał, że perły na chwilę na szyję włożone, niczego złego królowej uczynić nie zdążą. A wzburzenie w tłumie byłoby zbyt wielkie, gdyby bez podania powodu, uchybiono prawiecznemu porządkowi rzeczy. Król uległ, ale powtarzał w uniesieniu, że pereł jej nosić nie da, nie da, nie da... Choćby mu przyszło tronu się zrzec, — nie pozwoli! Zażąda natomiast, aby co jakiś czas kolejno o zaszczyt wygrzewania złowrogich klejnotów rzucały odtąd losy wszystkie jego poddanki. Jeżeli prawdą jest, że szczęście kraju zależy ściśle od życia naszyjnika, niechże cały kraj płaci po trochę za to jego tajemnicze zycie nie zas królowa swym własnym. Tak postanowił, sądząc, że spokój w postanowieniu tym znajdzie. Nie znalazł go wszakże i ot, snuł się jak błędny po mrocznych alejach parku, miejsca znaleźć nie mogąc ani zapomnienia. Z przystani dochodził daleki pogłos młotów. W pośpiechu kończono nocą triumfalną bramę, przybijano festony, kwiaty i kobierce. Dla tej najdroższej, nieświadomej niczego, ufnej i kochającej, której śmiercią chciano zapłacić za ufność i kochanie.

Król opuścił się na kamienną ławkę i rozpaloną głowę kołysał w obu rękach. Każde uderzenie młota tam, w przystani, nową boleść wbijało mu w serce. Długo już siedział tak w zapamiętaniu żałosnym, kiedy nagle wyczuwszy przy sobie czyjeś ciepło, dźwignął ledwie głowę. W głębokim cieniu ledwie rozeznał szerokie, białe, rękawy Rozity. I przypomniał sobie zaraz, że od najmłodszych lat, gdy mu tylko było źle, jawiła się przy nim milcząca i czujna ta jego dziwna pomylona, mleczna siostra. Stanęła nad nim i dziś nieruchoma ,zmartwiała w pochyleniu, nasłuchująca...

— Cierpisz?

— Nad siły...

— Kochasz?

— Nad życie...

— To tak jak ja... — szepnęła, osuwając się nagle do kolan.

— Cóż ty Rozito wiesz. co „kocham" znaczy? — uśmiechnął się król łagodnie. — Twój dziadek także nie wie co to jest! Chciał, żebym ją poświęcił dla dobra korony! Żebym za tamto życie kupił trwanie perłom!

— Dziadek stary... Zapomniał... A twojemu berłu dałby wszystko. Mnie nawet...

— Słyszałaś?

— Przez okno... Stałam w krzewach, co w górę wspięły się wysoko i wraz z nimi patrzyłam w ciemną głąb komnaty. Widziałam jakeś cierpiał — i złamana jakby wyrzutami sumienia, szepnęła rozpaczliwie: To ja, to ja ci otwarłam bramy tego piekła!!

— To nic, to nic Rozito... Dobrze żeś ostrzegła... Nie mam o to do ciebie żalu ani cienia... Czy masz mi może coś do powiedzenia?, zapytał zmęczonym głosem, jakby mu jej obecność zaciążyła nagle.

(C. d. n.)

wiadomości BIEŻĄCE

9 lutego 1937

Wtorek
Apolonii
Jutro: Popielec
Wschód słońca 7·5
Zachód „ 16·37

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 9 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo" — ceny najniższe.
Środa, dnia 10 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo" — ceny najniższe.
Czwartek, dnia 11 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Życie snem". — Premiera!
Piątek, dnia 12 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ Ruth Sorel i George Groke.
Sobota, dnia 13 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo" — ceny najniższe.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawniej Teatr Rozmaitości):

W czwartek zapowiedziana premiera operetki Kalmana „Księżna czardasza".

KINOTEATRY:.

APOLLO: „Pani minister tańczy" — polska operetka filmowa.
ATLANTIC: Jadwiga Smosarska we filmie „Barbara Radziwiłłówna".
CASINO: „Cygańskie dziewczę". Flip i Flap.
CHIMERA: „Pod dwiema flagami".
COLOSSEUM: Gościnne występy Warszawskiego Teatru Ludowego.
EUROPA: „Noc przed bitwą".
GLORIA: „Walczę o życie" oraz „Żona dwóch mężów".
GRAŻYNA: „Papa się żeni" — film polski oraz dodatki.
KOPERNIK: „Maria Stuart" i dodatek dźwiękowy.
MARYSIEŃKA: „Kły i pazury" oraz „Pięcioraczki".
METRO: „Serca ze stali" oraz dodatki.
MUZA: „Ostatni poganin" i film plastyczny.
PALACE: „2 dni w Raju" — Grossówna, Fertner, Sielański, Bodo, Grabowski.
PAN: „Skowronek" z Martą Eggert.
PAX: „Wyprawy krzyżowe".
RAJ: „Śmiertelny skok".
STYLOWY: „Lekkoduch" oraz rewia.
ŚWIT: „Śmiertelny skok" w gł. roli Harry Piel.
TON: „Żółty skarb".
UCIECHA: „Tajemnicza dama" i rewia.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5 „KITZBUEHEL".

— „MAŁŻEŃSTWO" PO CENACH ZNIŻONYCH. Dziś we wtorek, jutro w środę, oraz w czwartek znakomita komedia J. Vaszary'ego p. t. „Małżeństwo" po cenach najniższych. Są to już ostatnie przedstawienia tej naprawdę pod każdym względem świetnej komedii, gdyż schodzi ona już z afisza ustępując miejsca arcydziełu dramatu Calderona p. t. „Życie snem", którego premiera odbędzie się w najbliższych dniach.

— RUTH SOREL I GEORGE GROKE W TEATRZE WIELKIM. W piątek, dnia 12 b. m. w sali Teatru Wielkiego o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się przepiękny wieczór wyzwolonego tańca, podczas którego świetnej sławy tancerze po powrocie z zagranicy i po osiągnięciu triumfalnych sukcesów w Paryżu, Londynie, New Yorku, Berlinie, Sztokholmie, uradują wzrok nasz zupełnie nowym, dotychczas w Polsce niewidzianym programem. Olśniewające kostiumy, pomysłowe numery, mistrzowskie wykonanie — oto niewątpliwe zalety tancerzy Ruth Sorel i George'a Groke, którzy osiągną u nas olbrzymie powodzenie.

Nareszcie!...

Rozwiązanie Ligi Obrony Praw Człowieka

Lwowski oddział rozwijał przestępczą działalność

Urzędowo komunikują:

W związku z wdrożonym przez prokuratora karno - sądowym dochodzeniem przeciw zarządowi Ligi Obrony Praw Człowieka i obywatela — z powodu rozwijania działalności przestępczej w wysokim stopniu szkodliwej dla Państwa i zagrażającej porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, lwowskie Starostwo Grodzkie w dniu 8. b. m. zarządziło rozwiązanie lwowskiego oddziału Ligi Obrony Praw Człowieka i obywatela.

* * *

Działalnością osławionej Ligi Obrony Praw Człowieka we Lwowie zajmowała się opinia publiczna od kwietnia ub. r. Liga skupiająca żywioły skrajnie lewicowe i komunistyczne rozwinęła na terenie Lwowa ożywioną działalność, która już wtedy kolidowała z poczuciem porządku publicznego.

M. in. Liga prowadziła na własną rękę „śledztwo" w sprawie głośnych zajść kwietniowych, po którym ranni w czasie zajść otrzymali przesyłki pieniężne od komunistycznych organizacyj z Paryża. W swoim czasie reprodukowaliśmy odbitkę oryginalu listu, jaki do przesyłek był załączany.

Potem odbył się zjazd komunistyczny w Teatrze Wielkim, organizowany przez dwu czołowych działaczy Ligi Obrony Praw Człowieka we Lwowie pp. Szczyrka i Herschtala.

W jakiś czas potem zjechała trójka tajemniczych agentów reklamowanych przez jaczejki Ligi Obrony Praw Człowieka jako „przyjaciół Polski". W rezultacie władze musiały „przyjaciół" wytransportować za granicę ze względu na niedwuznaczną ich rolę.

Opinia polska z niepokojem obserwowała powyższą akcję. Prowadziliśmy w jej imieniu przez szereg miesięcy stanowczą kampanię, w czasie której domagaliśmy się wyświetlenia roli Ligi Obrony Praw Człowieka i jej menerów. Opinia publiczna solidaryzowała się w całej rozciągłości z naszym stanowiskiem, chociaż kontrakcja Ligi zapomocą swoich zarówno jawnych jak nieoficjalnych organów prasowych rozwinęła nieprzebierającą w środkach i gwałtowną agitację przeciw „Dziennikowi Polskiemu". Niektóre codzienne lwowskie organy prasowe przybrały nawet ton oskarżycielską w stosunku do nas, aby tylko obronić komunistyczną agenturę lwowską Ligi Obrony Praw Człowieka.

Rozwiązanie tej organizacji kładzie kres jej zbrodniczej działalności mającej wszelkie cechy roboty antypaństwowej szczególnie niebezpiecznej na terenie Wsch. Małopolski.

Liga Obrony Praw Człowieka nie jest we Lwowie jedyną komórką akcji komunistycznej. Istnieją jeszcze inne jej ogniska korzystające dotąd z bezkarności. Opinia publiczna domaga się stanowczo zlikwidowania wszystkich jaczejek akcji dywersyjnej, aprobując równocześnie decyzję w stosunku do Ligi Obrony Praw Człowieka.

Wegetacyjny budżet

m. Lwowa

Prez. dr. Ostrowski zagajając ostatnie posiedzenie budżetowe Magistratu, przystąpił do omówienia ogólnego budżetu gminy.

Na wstępie mówca wykazał wielki spadek wpływu, a to o sumę 1,635.000 zł., wskutek utraty w r. 1935/36 wpływów z podatku ładunkowego, opłat kopytkowych, postojowych, dalej wskutek zniesienia podatku od placów niezabudowanych oraz zmniejszenia wpływów z dodatku do państw. podatku od spożycia, zużycia i produkcji, dalej zmniejszenia udziału gminy w państw podatku od lokali i dodatku od nieruchomości, co spowodowało znaczne obcięcie niektórych pozycyj wydatków, zwłaszcza wydatków rzeczowych. Ulga Centralnej komisji oddłużeniowej w spłacie długów gminy, została uzależniona od regularnej ich obsługi i mimo obniżenia tej obsługi jest to wielki ciężar dla gminy. Oszczędności dotknęły mocno dział IX (opieka społeczna). Tu jednak gmina liczy wiele na działalność komitetu pomocy zimowej. Budżet nadzwyczajny nie mógł być opracowany równocześnie z budżetem zwyczajnym a to z powodu braku definitywnych dat, wysokości kredytu, który ma otrzymać miasto z Funduszu Pracy.

Fundusz Pracy obiecał miastu złotych 3,200.000, co jest niewystarczające. Do tego przychodzi jeszcze nadwyżka budżetu administracyjnego w wysokości 813 tysięcy złotych, wszystko to jednak za mało wobec potrzeb miejscowych.

Z kolei p. Prezydent scharakteryzował cyfrowo budżet i omówił poszczególne jego pozycje. Przy tej sposobności stwierdził, że zwroty od Skarbu państwa uległy zmniejszeniu o 50 tys. zł., zwroty od osób i instytucyj prywatnych również o 50 tys. zł. Dochody z budynków utrzymano na tym samym poziomie. Dochody z gruntów wzrosły o 308 tys. a to wskutek wprowadzenia czynszów dzierżawnych od gruntów użytkowanych przez przedsiębiorstwa miejskie.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Prezydent omówił budżet na kanalizację oraz zyski z przedsiębiorstw miejskich. Ogólna suma wydatków jak i sumy poszczególnych działów uległy wybitnemu zmniejszeniu, w szczególności kredyt na konserwację dróg oraz kredyty na pomiary i rozbudowę miasta. Jedynie w wydatkach na szkolnictwo zaznacza się zwyżka wywołana koniecznością remontu budynków szkolnych oraz uzupełnienia sprzętów w lokalach szkolnych. W końcu swego jednogodzinnego przemówienia p. Prezydent postawił wniosek o przyjęcie budżetu, przy czym zaznaczył, że budżet ten ma wprawdzie charakter wegetacyjny, jednak jest całkowicie realny, zrównoważony i uwzględnia istotne potrzeby miasta.

Dochody zwyczajne zamykają się sumą 17,215.876 zł., wydatki zwyczajne 16,402.658 zł., nadwyżka 813.218 zł. Jest to nie tyle nadwyżka, ile suma potrzebna dla otrzymania kredytu z Funduszu Pracy dla przeprowadzenia robót publicznych.

W obszernej dyskusji, która się następnie wywiązała, zabierali głos ławnicy pp. inż. Dunin, Sudhoff, Teller, wiceprez. dr. Weryński i inni.

Z porządku dziennego załatwiono ogólny budżet administracyjny dział I (zarząd gólny), które referował wiceprezydent Chajes, dalej budżet administracyjny V (drogi i prace publiczne), referowane przez inż. Dunina, a w końcu dział Va (pomiary i rozbudowa miasta), który referował ławnik in. Dunin.

— „AUDYCJA DLA WSI". Red. Władysław Góralewski, wygłosi przed mikrofonem lwowskim we wtorek, o godzinie 12.50 pogadankę rolniczą p. t. „O czym pomyśleć ma rolnik przed wiosną".

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. Na wtorek przygotowała dla dzieci Rozgłośnia Lwowska ciekawe opowiadanie Władysława Filara „Zwycięstwo serca" (godzina 15.50). — Słuchaczom, interesującym się literaturą, opowie Andrzej Kruczkowski o literaturze na prowincji w szkicu literackim ,który usłyszymy o godzinie 18.55.

— OSTATNI DZIEŃ KARNAWAŁU W POLSKIM RADIO. Ostatni dzień karnawału — 9 luty — znajduje również swój wyraz w audycjach radiowych. — O godzinie 19.20 — „Międzypusty, zapusty — nie chcemy jeść kapusty" — to audycja oparta na wesołych zwyczajach karnawałowych, opracowana przez Stanisława Wasylewskiego, — zaś o godzinie 21.00 koncert zatytułowany „W ostatni dzień karnawału", zapowiada doskonały program w wykonaniu Małej Orkiestry z udziałem jako solistki Anthey van Veck oraz „Czwórki Radiowej". Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club" zakończy pożegnanie karnawału w radio.

— „KULIGIEM DO MORZA" — NA FALI RADIOWEJ. Polskie Radio nadaje dnia 9 b. m. o godzinie 20.15 nowy utwór młodego kompozytora, który coraz bardziej wybija się na czoło polskiej awangardy muzycznej — Romana Palestra. Będzie nim — fantazja na tematy polskie p. t. „Kuligiem do morza". W Kuligu tym wezmą udział wszystkie dzielnice Polski, począwszy od Śląska i Podhala, poprzez Polesie, Kurpie, Mazowsze i t. d., aż do północnych krańców Polski. Wszystkie więc dzielnice naszego kraju wybiorą się w tę muzyczną podróż by uczcić polskie morze w przeddzień jego święta.

— KONDOLENCJA ZRZESZENIA DZIENNIKARZY POLSKICH ZIEM POŁUDNIOWO - WSCHODNICH. Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziem południowo - wschodnich na ręce P. Wojewody lwowskiego Władysława Beliny Prażmowskiego przesłało pismo następującej treści:

— Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziem południowo wschodnich przesyła P. Wojewodzie i Jego Małżonce wyrazy głębokiego współczucia w ciężkim bólu po stracie Syna ś. p. Zbigniewa Władysława.

— HERB MIASTA LWOWA DLA ŁODZI PODWODNEJ „WILK". Jak już o tym donosiliśmy, Prezydium miasta Lwowa ufundowało piękny herb miasta dla łodzi podwodnej „Wilk". W dniu wczorajszym Zarząd Miasta wysłał ten herb do Dowództwa marynarki wojennej w Gdyni z napisem następującej treści: „Prezydium miasta Lwowa, łącząc się z pragnieniem swoich obywateli, utrzymania stałej łączności z załogą łodzi podwodnej „Wilk", przesyła w 17-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza na ręce Dowództwa dla tejże łodzi, herb miasta Lwowa, jako symbol serdecznych uczuć dla naszej dzielnej wojennej marynarki. Prosimy o wręczenie tego herbu Komendzie łodzi podwodnej „Wilk" w dniu 10 lutego b. r. z życzeniami, aby ten znak prowadził ją do przyszłej chwały i zwycięstw".

— POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE WE LWOWIE zawiadamia uprzejmie, że we środę, dnia 10 lutego 1937 roku, o godzinie 18.30 w sali Towarzystwa przy ulicy Zimorowicza 9, odbędzie się odczyt p. Prof. Dr. Jana Hirschlera p. t.: „Z kraju gdzie pieprz rośnie". (Obrazy z Afryki tropikalnej). Odczyt ilustrowany oryginalnymi zdjęciami Prelegenta. Goście wprowadzeni przez Członków, mile widziani.

— WALNE ZGROMADZENIE POL. TOW. FILOZOFICZNEGO, odbędzie się w czwartek, dnia 11 b. m. o godzinie 18-tej w 4 sali na I. p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej l. 1.

Porządek obrad: Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia. — Sprawozdanie Zarządu za rok 1936. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej na 1937 rok. Wnioski. Dyr. Jakub Blatt: Konstytucja tekstu Poetyki Arystotelesa w świetle najnowszych źródeł i badań.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Ks. Lubomirski Adam, wł. dóbr — Równe, Johnson Daniel, dyr. — Londyn, Dr. Lipiński Włodzimierz, lek. — Łuck, Inż. Potocki Piotr — Warszawa, Inż. Siedlecki Eugeniusz — Starogard, Por. Heybowicz Adam — Suwałki, Inż. Sarnowiec Franciszek — Kraków, Rudnicki Edmund, urzędnik państwowy — Mikołajów, Zawidowska Janina, wł. dóbr — Starzyska, Władawski M., urzędnik pryw. — Warszawa, Beniński Stanisław, notariusz — Bełz, Dr. Wojakiewicz Kazimierz, wł. dóbr — Radruż, Niedzielski Konstanty, wł. dóbr — Zamience, Żyznowski Zygmunt, przemysłowiec — Warszawa, Glaser Oskar, urzędnik pryw. — Wiedeń, Devechy Helena, wł. dóbr — Baranowicze, Płk. Tyszewicz Witold — Warszawa, Gabor Vojtech, prokurent — Koczyce, Płk. Sas Kulczycki Julian — Warszawa, Freund Leon, dyr. — Borysław, Dr. Kimelman Józef, adwokat — Czortków, Roldwasser M., urzędnik pryw. — Warszawa, Zylberstein Roman, przemysłowiec — Warszawa, Babiacki Stanisław, przemysłowiec — Łódź, Makomaski Antoni, wł. dóbr — Medwedowce

---

— **KURSY NARCIARSKIE DLA POCZĄTKUJĄCYCH I DZIECI.** Miejski Komitet W. F. i P. W. we Lwowie, organizuje kursy narciarskie dla początkujących i dzieci. Kursy prowadzone będą przez fachowe siły instruktorskie. Bliższych informacji udziela się i przyjmuje zgłoszenia w biurach Miej. Komitetu W. F. i P. W. od godziny 8—11, ul. Zofii Strzałkowskiej nr. 5 (boczna Jabłonowskich, kryta pływalnia tel. 245-88).

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937.** od dnia 7-go do dnia 13-go lutego, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4.
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie.
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

— **ZMARLI WE LWOWIE:** Izak Eisenstein l. 85, Izrael Rosenthal l. 59, Samuel Burak l. 67, Róża Rapaport l. 78, Michał Rząsa l. 64, Dorota Czerwińska l. 83, Zofia Delkiewicz l. 37, Antonina Blaskowa l. 84, Anna Łuszczak l. 66, Rozalia Heimroth l. 72.

Z ESTRADY I EKRANU.

„Już po mrozach" i „Sylwetki"

Kino-rewia w „Stylowym". Świeżo zaangażowany zespół w inauguracyjnej rewii pt. „Już po mrozach", już pierwszym występem zdobył sobie publiczność. Przede wszystkim zwraca uwagę bogata wystawa i balet z Konradem Ostrowskim na czele. Melodyjne piosenki Niny Ogińskiej, temperament i werwa Waci Morawskiej, tchnące zdrowym humorem skecze St. Winnickiego, a już markowe lwowskie „kawałki" Józka Bielawskiego — dają rękojmę dobrej i miłej zabawy. Nowy chór rewelersów Sedama znakomity. Świetny duet hiszpański Saba de Vogt zbiera nadal zasłużone huczne oklaski za piękny oryginalny repertuar. Orkiestra, jak zawsze, bezkonkurencyjna. Na ekranie film „Sylwetki", jeden z najpiękniejszych filmów obecnego sezonu. Całość godna zobaczenia.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W PRACOWNI STOLARSKIEJ

(a) W czasie pracy w stolarni J. Magalasa zajęty tam stolarz Jan Tokarczyk (ul. Paderewskiego 11) doznał poszarpania palców u prawej ręki przez tryby maszyny. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

RABUŚ NA UL. ŹRÓDLANEJ

(a) Jakiś młodociany osobnik wyrwał wczoraj na ul. Źródlanej z rąk przechodzącej Stefanji Śliwowej z Hołoska Małego torebkę, zawierającą 12 zł., a następnie zbiegł w kierunku pl. Solskich.

Półtora miliona mtr. kw. nawierzchni do sprzątania...

Kto jest winien potopowi na ulicach Lwowa?

Nagła i nieoczekiwana zmiana temperatury we Lwowie sprawiła, iż całe miasto zasypane zwałami przybrudzonego sadzą śniegu, nabrało niezbyt wielkomiejskiego wyglądu. Zablocone chodniki, strugi wody cieknącej z rynien i dachów i zasypane masami topniejącego śniegu, budziły niezbyt wesołe refleksje pod adresem sprawności Zakładu Czyszczenia Miasta, czemu niejednokrotnie dawaliśmy wyraz na łamach naszego pisma.

W związku z powyższym dyrektor Z. Cz. M. p. Stefan Zagórski zwrócił nam uwagę na trudności z jakimi powierzona mu instytucja musi walczyć. I tak Zakład ma do oczyszczania ponad 1,500.000 m. kw. ulic i placów, przy czym chodniki przed gmachami publicznymi także są czyszczone przez funkcjonariuszów Z. Cz. M., a nie przez dozorców. Do oczyszczania tej przestrzeni dysponuje zakład 540 pracownikami stałymi (w tej liczbie mieszczą się i pracownicy umysłowi) i 520 robotnikami sezonowymi, ostatnio zaangażowanymi do usuwania śniegu. Pracują oni w dzień i w nocy. Tabor Zakładu składa się z 30 samochodów ciężarowych, 16 wozów konnych, dwóch pługów motorowych, 14 konnych, 5 motorowych szczotek, 4 szczotek konnych i 10 lor tramwajowych (te od pół nocy do rana usuwają śnieg z linij tramwajowych). Ponadto ostatnio zaangażowano 20 furmanek prywatnych do wywożenia śniegu. Siłami tymi wywozi się dziennie około 1.250 m sześc. śniegu.

— A co robi się z tym śniegiem?

— To jest właśnie nasz największy kłopot — odpowiada dyrektor Zagórski. Wsypuje się go mianowicie do t. zw. „kominów" (włazów), których jest stanowczo za mało. I tak przy ul. Romanowicza 1, Akademickiej 3, pl. Mariackim 3, Legionów 2 i przy ul. Peltewnej 3. Jest to ilość — w porównaniu z takim Krakowem dysponującym Wisłą — niewystarczająca i opóźniająca pracę Zakładu. Mimo to w dniach od 30 stycznia do 5 lutego zwieziono i wsypano „kominami" do Pełtwi 9 tys. ton śniegu.

— Co robią ci ludzie, którzy wywożą śmieci z koszów?

— Pan myśli o wózkarzach? Otóż jest ich około 350. Normalnie pracują nad odczyszczaniem jezdni ze zmieciónego na boki przez szczotki błota, śmiecia itd. Obecnie wywożą ręcznymi wózkami śnieg. Praca ich jest na oko nieefektowna, a jednak bardzo wydatna. Zresztą jak wygląda ta praca, możemy za chwilę zobaczyć, objeżdżając samochodem miasto.

Jedziemy główniejszymi arteriami miasta, co chwilę natykając się na samochody i furmanki ładowane śniegiem przez robotników. W niektórych ulicach wąskich pracują nie samochody lecz furmanki, bo na szerokie motorowe pojazdy nie ma miejsca. To również nie przyspiesza tempa pracy — ozywiście nie z winy Z. Cz. M.

Dużo kłopotu — informuje po drodze dyr. Zagórski — nastręczają pracującym t. zw. „czyraki"; są to miejsca oblodzone, których ani konne ani mechaniczne szczotki nie mogą oczyścić przed rozbiciem ich oskardami przez robotników.

— Jak długo potrwają prace? — pytamy.

— Dziś, jutro — odpowiada dyr. Zagórski — główniejsze arterie będą uprzątnięte. Całość robót nad odśnieżeniem miasta potrwa kilka dni. O ile oczywiście pogoda nie spłata nam figla...

Kończymy objazd miasta. Utrwalony w pamięci obrazek setek łopat i oskardów gorączkowo pracujących nad usuwaniem śniegu nasuwa refleksję, że Zakład Czyszczenia Miasta ma jednak za mało ludzi i za szczupły tabor. I tu właśnie tkwi przyczyna całego zła. Takie wielkie miasto jak Lwów, powinno mieć też odpowiednio wielkie środki na maquillage swoich ulic i placów. O tym jednak musi pomyśleć odpowiedzialny za całość spraw Zarząd Miejski Lwowa. (t. u.)

W piątą rocznicę śmierci ks. biskupa Bandurskiego

Przed pięcioma laty dnia 6 marca 1932 r. zakończył życie w Wilnie ks. Biskup dr. Władysław Bandurski. Wieść ta pogrążyła wszystkie miasta i wsie polskie, a szczególnie Lwów w głęboką żałobę.

Ks. Biskup Bandurski był nieustraszonym szermierzem Niepodległości we wszystkich sercach polskich. Przed wojną głosił On, że bliskie jest już wyzwolenie Polski, podczas wojny pospieszył za żołnierzem polskim do rowów strzeleckich i krzepił go duchowo, zagrzewał do ciężkiej służby i niecił płomień wytrwania przy sztandarze ideowym, który wówczas rozwinął Marszałek Józef Piłsudski.

Po wojnie stale rozszerzał ks. Biskup Bandurski w sercach żołnierzy polskich miłość Ziemi ojczystej. To też na wieki żyć będzie Ten Kapłan-Żołnierz w sercach żołnierzy naszych i według słów Marszałka Józefa Piłsudskiego „Żołnierz polski zawsze pamiętać będzie o ks. Biskupie Bandurskim".

Przed pięciorna laty na wieść o śmierci ks. Bandurskiego postanowili samorzutnie wychowankowie Szkoły Kadetów we Lwowie postawić pomnik ks. Biskupa Bandurskiego i w ten sposób uczcić zasługi Wielkiego Patrioty. Myśl kadetów lwowskich rozszerzyło Towarzystwo Przyjaciół Korpusu Kadetów przez swoich członków w społeczeństwie. Powstał osobny Komitet Obywatelski budowy pomnika we Lwowie, który dotąd tę sprawę gorliwie prowadzi.

Piątą rocznicę śmierci ks. Biskupa Bandurskiego najlepiej uczcimy, jeśli zbierzemy się wszyscy w kościołach na żałobne nabożeństwa w dniu 6 marca br., urządzimy Akademie po stowarzyszeniach oraz dopomożemy choć groszem Komitetowi budowy pomnika, aby jeszcze w tym roku stanął we Lwowie ten monumentalny pomnik.

Sesja budżetowa Magistratu

Wczorajsze obrady Magistratu odbyte pod przewodnictwem prez. dra Ostrowskiego trwały z małą przerwą obiadową od godz. 9 rano do 9 wieczór. Preliminarz budżetu M. Z. E. referował wiceprez. dr. Weryński, zaś taryfę blokową omówił dyr. inż. Kozłowski. Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja. Ławnicy pp. Kozioł i inż. Dunin, domagali się obniżki cen prądu. Ławnik p. Teller przedstawił nieproporcjonalny stosunek pracowników fizycznych do pracowników umysłowych. Wyjaśnień udzielali prez. Ostrowski i wiceprez. Weryński. W sprawie obniżki prądu nie powzięto uchwał. Wnioski w tej sprawie ma przygotować Magistrat.

Preliminarz budżetu M. Z. E. przedstawia się w wydatkach sumą 8,831.000, czysty dochód 3,860.000. Z kolei wiceprez. Weryński referował preliminarz budżetu M. K. E. Stwierdzono, że przedsiębiorstwa to przed dwoma laty przynosiło około 2 miljn. zł. deficytu, jest teraz samowystarczalne. Omawiano następnie sprawę utworzenia przy M. K. E. dwu nowych przedsiębiorstw, a to dla komunikacji autobusowej i budowy karoserii samochodowych. Wydatki M. K. E. przyjęto w sumie 6,240.000 zł.

Z porządku dziennego ławnik p. Cwynar referował preliminarz dóbr miejskich, a to gospodarstw rolnych i leśnych. W dyskusji zabrał głos inż. ł. Dunin, poruszając sprawę parcelacji Lewandówki. Wiceprez, dr. Weryński wyjaśnił, że powołany został specjalista, który zajmie się parcelacją Lewandówki. Następnie ł. dr. Poratyński referował preliminarz budżetu Fundacji im. Gosiewskiego, wiceprez. Irzyk preliminarz Fundacji im. św. Łazarza, a ł. p. Kozioł Fundacji im. Ducheńskiego. Wszystkie preliminarze uchwalono zgodnie z wnioskami Magistratu. W końcu ławnik dr. Poratyński referował preliminarz funduszu Fundacji aktywowanych i nieaktywowanych oraz legatów. Dochody tych funduszów wynoszą 71 tys. zł., wydatki zaś 48 tys. zł.

Na tym wiceprez. dr. Weryński, który przewodniczył na popołudniowej sesji odroczył obrady.

Podziękowanie

W imieniu własnym i dzieci, składam gorące podziękowanie Tym Wszystkim, którzy uczestniczyli zarówno we Lwowie jak i w Warszawie w oddaniu ostatniej posługi i słowami pełnej życzliwości i serca, starali się ukoić ból mój po stracie nieodżałowanej pamięci MEGO MĘŻA ŚP. LUDWIKA LEPIARZA.

W szczególności dziękuję: Najprzewielebnemu Duchowieństwu a zwlaszcza ks. Prałatowi Matejkiewiczowi, JWP. Generałowi Stachiewiczowi i Dowództwu O. K. VI., Dowódcy pułku Odsieczy Lwowa JWP. Ppułk. Dypl. K. Dziurzyńskiemu, JWP. maj. J. Koziołowi i kpt. M. Podwysockiemu, za szlachetnie niesioną pomoc i trudy Ich poniesione w związku z obrzędami żałobnymi, Korpusowi Ofic. i Podof., Dowódcy 30 pp. Strzel. Kan., JWP. Pułk. Grzędzińskiemu, Korpusowi Ofic i Podof., Dowódcom i Komendantom Korpusu Ofic. i Podof. wszystkich Oddziałów i Jednostek stacjonowanych w Garnizonie lwowskim, Dowódcy i Korpusowi Ofic. 5 p. Leg., Oficerom Wyższej Szkoły Wojennej rocznik 1922—24, Oficerom Sztabu D. O. K. VI., Pułk .dypl. Armii Rum. J. Jonescu, Zarządowi Gł. Okr. Oddz. Związku Legion., Kolegom Koła 5 pp. Leg., JWPP.: maj. J. Dworskiemu i inż. R. Dunikowi za serdeczne słowa ostatniego pożegnania, Zarządowi Gł. Zw. Strzeleckiego, Przedstawicielstwu Sądownictwa i Prokuratura z JWPP.: Prezesem S. A. Zbrowskim, wiceprezesem S. A. Ojakiem, wiceprokuratorem S. A. Czornickim, prokuratorem S. O. Chirowskim na czele, JWPP.: Prezydentom drowi Ostrowskiemu i drowi Weryńskiemu, Prasie polskiej, JWP.: Nacz. Dworca Czerniow. Pistlowi, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym.

Lwów, w lutym 1937.

ŻONA

Z Janowa k. Lwowa

ZMIANY PERSONALNE W SĄDZIE GRODZKIM. W tutejszym Sądzie Grodzkim objął urzędowanie asesor sąd. p. mr. Jan Tulajsiewicz, w miejsce asesora sąd. p. mgra T. Kwaśniewskiego, który został przeniesiony do Przemyśla.

Z Sądowej Wiszni

NIEBEZPIECZNE POGRÓŻKI. Onegdaj na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego z Przemyśla przed sędzią Charlampowiczem i prokuratorem Ciżkowskim toczyła się rozprawa karna przeciw Piotrowi Michalczukowi oskarżonemu z art. 149 k. k. za użycie groźby bezprawnej na Emilii Wosner, celem wywarcia wpływu na czynności świadka. Sąd skazał oskarżonego na 1 rok więzienia z poleceniem natychmiastowego aresztowania.

NIELEGALNE POSIADANIE BRONI. Sędzia Charlampowicz skazał Skoczylasa Wasyla na 4 miesiące aresztu, Wasyla Telipskiego na 1 miesiąc z zawieszeniem oraz Piotra i Mikolaja Hydników po dwa miesiące bezwzględnego aresztu za nielegalne posiadanie broni.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „6 lat miłości", Colloseum: „Miłość szpiega", Grażyna: „Mazur".
BRZOZÓW. Goplana: „Szanghaj".
DROHOBYCZ. Wanda: „Sztandar", Sztuka: „Moja gwiazdeczka".
KAMIONKA STRUM. Apollo: „Parada rezerwistów".
KOŁOMYJA. Mars: „W cieniu samotnej sosny", Gwiazda: „Róża".
LUBLIN. Teatr Miejski: „Wesele Lubelskie", Apollo: „Szarża Lekkiej Brygady", „Orzeł krymski", Corso: „Czarujące oczy" i „Lekkoduch", Gwiazda: „Audioskpiks" i „Dwie Joasie".
PRZEMYSL. Olimpia: „Skowronek", Raj: „Zagłada", Casino: „San Francisco", Fotoplastikon: „Jezioro Garda".
STANISŁAWÓW. Ton: „Sylwetki", Casino: „W. Z. B. nie wylądował", Olimpia: „Słowik Wiednia", Urania: „Panienka z poste - restante", Warszawa: „Maria Stuart".

Z Rzeszowa

ŹRÓDŁA MINERALNE W RZESZOWSKIM. Leżący na drodze Rzeszów—Dynów, Niedoborów posiada jak ostatnie badania wykazały, cenne źródła siarczano - szczawiowe. Również wartościowe źródła, a to solankowe odkryto we wsi Chmielnika. Niestety brak funduszów stoi na przeszkodzie eksploatacji obu źródeł.

„STOMIL" PRZYSTĘPUJE DO BUDOWY WIELKIEJ FABRYKI. „Stomil" zakupił odpowiednie tereny w Dębicy i już z wiosną przystąpi do budowy fabryki, która zatrudni około 800 robotników.

GAZ ZIEMNY POD DĘBICĄ. Z ramienia Towarzystwa Górniczego „Gazolina" przebywał obecnie w Dębicy ekspert, który stwierdził bogate pokłady gazu ziemnego nad Wisłoką. W związku z tym już z wiosną b. r. przystąpi Towarzystwo „Gazolina" do budowy pod Dębicą szybu. Wiadomość ta wzbudza w całej okolicy wielkie zainteresowanie.

DĘBICA BUDUJE WODOCIĄGI. W związku z czteroletnim planem inwestycyjnym przewidującym budowę wodociągów i kanalizacji w całym szeregu miast małopolskich, Dębica pod Rzeszowem przystępuje obecnie przy pomocy kredytów Funduszu Pracy do budowy wodociągów, kanalizacji i przebrukowania niektórych ulic miasta.

WÓJT I SEKRETARZ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Na ławie oskarżonych zasiedli przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Rzeszowie Michał Mytych wójt gminy Kolbuszowa Górna i sekretarz tejże gminy Władysław Sitek oskarżeni o cały szereg sprzeniewierzeń na ogólną kwotę około 2.500 zł. i fałszerstwo dokumentów.

Z Borysławia

PRODUKCJA ROPY W BORYSŁAWIU W 1936 R. Wedle tymczasowych obliczeń wynosiła odtłoczona produkcja kopalń ropy w Borysławiu, Tustanowicach i Mraźnicy w 1936 r. 24,299.23 cystern (t. j. o 1682.15 cystern mniej aniżeli w r. poprzednim), produkcja kopalń pozaborysławskich drohobyckiego okręgu górniczego wynosiła w 1936 r. 6860.77 cystern (mniej o 1436.15 aniżeli w 1935 r.). Mimo obniżki daje zagłębie borysławskie nadal większą część polskiej produkcji naftowej, bo kopalnie ropy okręgu górniczego stanisławowskiego odtłoczyły w 1935 r. 4748 (więcej o 1657.86 aniżeli w poprzednim roku), jasielskiego okręgu górniczego 9727.35 (więcej o 1788.89). Produkcja ogólna utrzymała się na tej samej wysokości (45.636.05 wobec 45307.05).

NOWA KOPALNIA W SCHODNICY. Na polu naftowym „Lew" w Schodnicy (pgrt 323, 324, 325 i 327/1) założyła Spółka Naftowa z ogr. odp. „Naftapol" kopalnię pod nazwą „Alfred 2" i przystąpiła już do montowania pierwszego szybu.

Z Drohobycza

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU LEKARZY. Onegdaj odbyło się walne zebranie Związku Lekarzy w Drohobyczu. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu, któremu udzielono absolutorium, dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: prezes dr. I. Chomet, wiceprez. dyr. dr. Czyżewski, sekretarz dr. A. Wiesenberg, skarbnik dr. J. Roth, oraz pp. dr. M. Reiterówna, dr. Z. Langberg i dr. W. Kreisberg.

Z Czortkowa

KINOTEATRY CZORTKOWSKIE Z dniem 1. lutego br. zostało zamknięte kino „Uciecha". Powodem był nieodpowiedni lokal ze względów higienicznych.

W dniu 5. b. m. nastąpiło w Czortkowie otwarcie nowego kina „Casino" przy ul. Ujejskiego. Na premierę jawili się licznie mieszkańcy miasta, oraz przedstawiciele władz z p. starostą na czele, podziwiając nowoczesną aparaturę i wspaniałą salę kino-teatru. Sala ta odnajęta przez pp. właścicieli od P. O. W. została nakładem wielkiej pracy i kosztów wspaniale urządzona. Przykry tylko jest fakt, że w polskim kinie żydowska obsługa

Z Zaleszczyk

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE. Staraniem Zarządu Powiatowego T. S. L. urządzono w Zaleszczykach zabawę i zawody łyżwiarskie na lodzie. W jeździe figurowej pierwsze miejsce uzyskał Bieńkowski Jan, drugie Kociejowski junior, trzecie Stelczyk Ludwik. W jeździe parami pierwsze miejsce uzyskali Litmanowa Olga i Bieńkowski Józef, drugie miejsce Bieńkowska Dz. i Stelczyk Ludwik, trzecie miejsce Fryszczynówna i Kociejowski. Nagrodę za ładną maskę otrzymała Tustanowska Krystyna.

ROZBUDOWA OŚRODKÓW ZDROWIA. Na terenie powiatu zaleszczyckiego uruchomiono szósty z rzędu Ośrodek Zdrowia w Kasperowcach, w którym jest czynna przychodnia przeciwgruźlicza, jaglicza i chorób wenerycznych bezpłatnie oraz wszystkie inne choroby za minimalną opłatą.

Z Brzozowa

OMAL NIE POŻAR GMACHU „SOKOŁA". Onegdaj urządził posterunek P. P. w Brzozowie zabawę-dancing. Około godz. 9-tej zajęła się sadza na II. piętrze w „Sokole", gdzie znajduje się sala cechu. Od ognia zaczęły się palić belki. Dzięki energicznej akcji Straży Pożarnej ogień natych miast ugaszono i zabawa odbywała się w dalszym ciągu.

Z Radymna

Z DZIAŁALNOŚCI T. S. L. Zarząd miejscowego koła T. S. L. pozostający pod przewodnictwem p. rejenta Otowskiego rozwija bardzo ożywioną działalność. Dowodem tego jest organizowanie zebrań dyskusyjnych po wsiach. Ostatnio założono Koło T. S. L. oraz czytelnię w Dobkowicach koło Radymna. Największym wyczynem miejscowego Koła T. S. L. było otwarcie sklepu tytoniowego. Społeczeństwo miejscowe rozumiejąc jego przeznaczenie powinno pomóc do jego rozwoju.

KRONIKA LUBELSKA

„STARY LUBLIN". Na ostatnim posiedzeniu Rady artystycznej m. Lublina postanowiono zorganizować wystawę pod nazwą: „Stary Lublin". Prace przygotowawcze już rozpoczęto. W skład Komitetu organizacyjnego wejdą przedstawiciele: Rady artystycznej, Zarządu m. Lublina, Związku Pracy kulturalnej, T-wa Propagandy Sztuki, Archiwum Państwowego, T-wa Przyjaciół Nauk, Muzeum Lubelskiego, Biblioteki im. Łopacińskiego, Szkoły Budownictwa, Wydziału Komunikacyjnego Urzędu Wojewódzkiego i Prasy. Wystawa ma na celu wzbudzenie w społeczeństwie nie tylko miejscowym, lecz także z poza Lublina, żywszego zainteresowania się zabytkami historycznymi Lublina. Na protektora Wystawy, Rada artystyczna postanowiła prosić wiceprezydenta m. Lublina, p. Liszkowskiego.

WALNE ZGROMADZENIE L. O. P. P. W dniu 13 lutego b. r. w lokalu własnym przy ul. Krakowskie Przedmieście 74, w Lublinie, odbędzie się walne zgromadzenie Obwodowego Miejskiego L. O. P. P. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności z roku 1936, oraz uchwalenie programu prac na rok 1937 r.

TRADYCYJNY „ŚLEDŹ" W OFICERSKIM KASYNIE. W dniu dzisiejszym (wtorek, dn. 9 b. m.) w oficerskim Kasynie garnizonowym w Lublinie odbędzie się tradycyjny „śledź" dla członków Kasyna i osób posiadający stałe karty wstępu. Początek o godzinie 21 m. 30.

OSTATNIA ZABAWA KARNAWAŁOWA S. U. P. W salonach S. U. P. ul. Staszica 6 — w dniu dzisiejszym t. j. 9 dnia b. m., odbędzie się ostatnia zabawa karnawałowa, połączona z tradycyjnym śledziem. Do tańca będzie przygrywać doborowa orkiestra. Początek zabawy godz. 21. Wstęp za zaproszeniami.

NOWY LOKAL ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN. Związek Rzemieślników - Chrześcijan w Lublinie urządził onegdaj uroczyste poświęcenie nowego lokalu przy ul. Kruczej 74. Po poświęceniu odbył się towarzyski podwieczorek. Uroczystość wypadła imponująco.

ZLIKWIDOWANIE SPELUNKI NIERZĄDU. Na skutek doniesienia wykorzystywanych kobiet — organa policyjne zdołały zlikwidować w mieszkaniu niejakiej Marcinkowskiej przy ul. Bychawskiej 18, w Lublinie, dobrze zakonspirowaną spelunkę nierządu. Przeciwko Marcinkowskim wdrożono dochodzenie karne.

ROZWÓJ ELEKTRYFIKACJI. Mamy obecnie w Lublinie z elektryfikowanych 2.105 posesji. Liczba starych abonentów wynosząca 13.700, wzrosła w stosunku do 1936 roku o 1.200 abonentów. Obrót w okresie budżetowym wzrósł, gdyż w roku 1936 wynosił 1.520.000 zł., natomiast w 1938 r. wynosi 1.600.000 złotych. Wydatki zaś eksploatacyjne wynoszą zaledwie 842 tys. zł. Powstała zatem nadzwyżka eksploatacyjna o kwocie 678.000 zł. przekazała została do ogólnego budżetu miejskiego. Jak widać z zestawienia, elektrownia materialnie nie źle stoi, więc możeby przynajmniej obniżyła opłaty od liczników.

ZA PRZYWŁASZCZENIE. Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Lublinie znalazła się sprawa niejakiego Feliksa Paprotki oskarżonego o samowolne przywłaszczenie płyt gramofonowych, na szkodę swego kolegi Franciszka Zytka. W wyniku rozprawy Sąd Grodzki skazał Paprotkę na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu. Również w drugiej sprawie Sąd Grodzki skazał za usiłowanie zabójstwa niejakiego Cieślaka Stefana na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem. Cieślak groził niejakiej Dziurkowej, że ją zabije, a nawet wyjął broń (jak się później okazało — straszak) i wymierzył do Dziurkowej.

Z Sokala

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA Z. O. R. W sali Wydziału Pow. w Sokalu odbyło się walne zgromadzenie Koła Związku Oficerów Rezerwy, pod przewodnictwem dra St. Horodyskiego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, zarząd Koła zdał sprawozdanie z działalności za rok 1936. Następnie dokonało wyboru nowego zarządu w składzie: prezes — dr. St. Horodyski (powtórnie), wiceprezes — dr. Julian Szpunar, sekretarz — Tadeusz Markowski, skarbnik — Władysław Jaroszyński, członkowie: inż. Mieczysław Kastner, mgr. Bronisław Bednarczuk i Michał Paluch. Przebieg zebrania, dyskusja i wnioski wykazały dużą żywotność Koła i sprawność Koła. Między innymi warto wspomnieć o uchwale dobrowolnego opodatkowania się członków Koła na odbudowę zamku zbaraskiego.

...program radjowy

WTOREK, DNIA 9 LUTEGO

6.30 Audycja poranna. 7.25 (LW) Program na dzisiaj. 7.30 (LW) „Parę informacyj". 7.35 (LW) Muzyka lekka na płytach. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert południowy. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 (Lw.) „O czym pomyśleć ma rolnik przed wiosną" — pogadanka — wygłosi red. Władysław Góralewski. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Arie operetkowe — (płyty). — 15.50 (Lw.) „Zwycięstwo serca" — opowiadanie dla dzieci dr. Władysława Filara. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) Taniec artystyczny — (płyty). — 16.15 Skrzynka P. K. O. 16.30 VII. audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe Beethovena". — 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. — 17.15 Koncert Łódzkiej Orkiestry Salonowej. — 18.00 „Wyjazd do ślubu" — fragment z „Wesela na Kurpiach". — 18.20 Pogadanka aktualna. — 18.30 „Sport w miastach i miasteczkach". — 18.40 (Lw.) Tańce w wykonaniu skrzypka — (płyty). — 18.55 (Lw.) „Literatura na prowincji" — szkic literacki A. Kruczkowskiego. — 19.10 Pogadanka aktualna. — 19.20 „Międzypusty, zapusty — nie chcemy jeść kapusty" — audycja muzyczna w opracowaniu St. Wasylewskiego. — 20.00 „Nie tak prędko, panie Drucik" — skecz. — 20.15 Roman Palester: „Kuligiem do morza". — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 „W ostatni dzień karnawału" — gra do tańca Mała Orkiestra P. R. — 22.30 „Płyta za płytą" — muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości. — 23.00 Muzyka taneczna.

Z Kamionki Strum.

OPŁATEK I ZABAWA KARNAWAŁOWA. Zasłużona na polu narodowym, katolickim i społecznym: Narodowa Organizacja Kobiet w Kamionce Strumiłowej, urządziła onegdaj „opłatek", oraz zabawę karnawałową z przeznaczeniem dochodu na półkolonie wakacyjne.

Mowy ks. prałata Czyrka, majora Kijakowskiego oraz dyr. gimnazjum Skurskiego podnosiły zasługę zasłużonej organizacji kobiet. Podziękowała prelegentom p. Franciszka Chmielewska, nauczycielka z Dernowa.

ŚLIZGAWKA I KURS NARCIARSKI. Pow. Komenda P. W. i W. F. w Kamionce Strum. urządziła na Bugu na starym korycie ślizgawkę, gdzie przy groszowej opłacie oddaje się sportowi młodzież szkolna i wiele ludności cywilnej i wojskowej. Dla oddziałów strzeleckich zorganizowała 3 dniowe kursy narciarskie dla początkujących.

Ze Stanisławowa

PRZED MARSZEM SZLAKIEM II. BRYGADY. W Mikuliczynie odbyły się 2-dniowe ćwiczenia polowe, połączone z ostrym strzelaniem patroli Związku Strzeleckiego, mających wziąć udział w marszu zimowym szlakiem II. Żelaznej Brygady Legionów w dniach od 11—14 lutego 1937 r. W ćwiczeniach wzięły udział oddziały strzeleckie z Worochty, Tatarowa, Mikuliczyna i Delatyna.

ODPRAWA PRZEŁOŻONYCH I SEKRETARZY GMIN. W Nadwórnej odbyła się sesja przełożonych i sekretarzy gminnych pod przewodnictwem starosty powiatowego Stefana Wolskiego. Obrady poświęcone były sprawie pomocy zimowej bezrobotnym i sprawom z zakresu poruczonego. Referaty wygłosili wicestarosta Cais, mgr. pr. Hłubowski, dr. Gerczak, sekretarz Rowiński i Sawicz urzędnicy Starostwa.

SKŁADAJCIE OFIARY
NA POMOC ZIMOWĄ
BEZROBOTNYM!
KONTO P. K. O. 70.200

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na wykonanie instalacji wodociągowo-odpływowej w Zamku królewskim w Żółkwi.

Przetarg odbędzie się dnia 23 lutego 1937 r. o godzinie 11-tej w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim, Oddział Budowlany.

Warunki przetargu ogłoszone są na tablicach urzędowych Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 4 lutego 1937.

Za Wojewodę
Inż. B. Welczer mp.
Kierownik Oddziału

1705

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.